

**DZIEŁO WYDANE DZIĘKI DOTACJI
RADY OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZENSTWA**

Wpływy z rozpowszechniania dzieła składane
na koncie Polskiej Fundacji Katyńskiej
przeznaczone są na pielęgnację polskich cmentarzy wojskowych
w Katyniu, Charkowie i Miednoje

**Na konto: Polska Fundacja Katyńska
PKO BP XV O/W-wa
73 10201156 123110389**

ZBRODNIĄ KATYŃSKĄ

Pytania pozostałe bez odpowiedzi

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 2002

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

SPIS TREŚCI

Sławoj Leszek Głódź – Relikwia katyńska	7
Jacek Trznadel, Bożena Łojek – List Polskiej Fundacji Katyńskiej do Biskupa Polowego Wojska Polskiego.....	14
Uchwała Polskiej Fundacji Katyńskiej z 6 marca 2002 r.	15
Jacek Trznadel – Projekt tekstu do płaskorzeźby Henryka Gorzechowskiego	16
Bożena Łojek – Śledztwo katyńskie – zaniechania i zagrożenia	17
List do prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego	39
Stanowisko prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego	41
Witold Kulesza – Informacja o czynnościach podjętych w ostat- nim czasie w sprawie zbrodni katyńskiej	46
Zygmunt Kozak – Zbrodnia katyńska w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego	51
Daniel Boćkowski – Kuropaty białoruski Katyń	61
Protokół z posiedzenia Kolegium Doradczego ds. katyńskich przy MSZ z 8 lipca 1992 r.	66

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064
ISBN 83-905877-9-3

SŁAWOJ LESZEK GŁÓDŹ
Biskup Polowy Wojska Polskiego

RELIKWIA KATYŃSKA

Kilkanaście dni temu skończył się kwiecień – miesiąc pamięci o tych, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę, za Jej wolność, za Jej niepodległość.

Stawaliśmy przed pomnikami, kładliśmy na nich świeże wiosenne kwiaty, gromadziliśmy się w kościołach na modlitwie. Pamiętamy przestrogę wypowiedzianą niegdyś przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Naród bez dziejów, bez przeszłości, staje się narodem bezdomnym, narodem bez przyszłości”.

Pamiętamy też o obietnicy Chrystusa, „a gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie ja jestem” (J 14,3). Wierzymy, że ci nasi bracia, o których w tych dniach szczególnie pamiętamy odnaleźli miejsce w domu Ojca, w którym jest mieszkań wiele (por. J. 14,2).

Kilka tygodni temu, kładliśmy – delegacja z Polski – ojczyste wiosenne kwiaty na grobach żołnierzy polskich Armii Generała Andersa, spoczywających w dalekim Teheranie i ofiarowaliśmy naszą modlitwę,

Dziś myślimy szczególnie o tych, którzy tam na Wschodzie, w Katyniu, Miednoje, Charkowie oczekują zmartwychwstania. O naszych braciach – oficerach Wojska Polskiego, Policjantach, żołnierzach Korpusu Ochrony Pogranicza, którzy byli „wierni aż do śmierci” (Ap 2,10).

Mówimy w Modlitwie Pańskiej: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”.

Przebaczenie – obowiązek uczniów Chrystusa – nie likwiduje przecież pamięci. Bo przecież, żeby móc przebaczyć, trzeba dobrze zrozumieć i poznać to, co mamy przebaczyć.

Przebaczenie i pamięć – to chrześcijańska perspektywa przezwyciężenia dziedzictwa złej, często tragicznej przeszłości – perspektywa, która wyznacza duchową wartość nowego XXI wieku.

Kilkakrotnie uczestniczyłem w uroczystościach w Katyniu, Charkowie, Miednoje. Na tamtej Polskiej Golgocie Wschodu.

Oglądałem wydobyte podczas ekshumacji różne przedmioty – materialne ślady po tamtych ludziach, których jedyną winą było to, że byli Polakami. Były tam także symbole wiary: krzyżyki, medaliki, różańce, strzępy modlitewników... Świadczenia wiary w Jezusa Chrystusa. Świadczenia polskiej tożsamości i duchowości, polskiego losu, który dochowuje wierności Chrystusowi i idzie – od tyłu wieków – Jego drogami.

Dziś chciałbym opowiedzieć o niezwyklej relikwii. Jest ona dziełem artysty rozstrzelanego i zidentyfikowanego w Lesie Katyńskim.

Ta niezwykle i wzruszająca relikwia powstała w obozie jenieckim w Kozielsku. Jest to sosnowa deseczka, oderwana z obozowej pryczy, o niewielkich wymiarach, 13,5 × 8,5 cm. Na jej rewersie została wryta data: Kozielsk 28.02.1940 rok. Na awersie zaś wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej – emanujący szlachetnością i prostotą.

Ta Madonna Kozielska nie trzyma w ręku berła, nie ma na ręku Dzieciątka. Pochyla tylko głowę w pokorze, jakby w oczekiwaniu na to, co powie Jej Syn – Jezus Chrystus.

Płaskorzeźba ta, to dzieło Henryka Gorzechowskiego, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, oficera Wojska Polskiego do 1930 roku, później, po przejściu do rezerwy, osiadłego w Gdyni. Młodszego brata Jana Gorzechowskiego, pseudonim Jur, bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego, legionisty, generała brygady Wojska Polskiego. Henryk Gorzechowski w 1939 roku znów założył oficerski mundur, służąc w ośrodku zapasowym 16. Pułku Ułanów

Wielkopolskich. W rejonie Równe-Włodzimierz Wołyński dostał się do niewoli sowieckiej. Osadzony w Kozielsku, w dawnym klasztorze, ufundowanym w XVI wieku przez ród Ostrogskich, zamienionym przez bolszewików na więzienie, spotkał swego syna, również Henryka, który w czasie kampanii wrzesniowej służył w 16. Pułku Ułanów Wielkopolskich i tak jak ojciec dostał się do niewoli sowieckiej.

28 lutego 1940 roku przypadła 19. rocznica urodzin Henryka Gorzechowskiego – juniora. To na tę okazję, otrzymał od ojca niezwykle i piękny dar – płaskorzeźbę z wizerunkiem Matki Miłosierdzia, która wyraża zarówno głęboką miłość ojca do młodocianego syna, jak i niepokój o jego dalszy los.

Z początkiem kwietnia rozpoczęły się wywózki więźniów z Kozielska. Wiemy dokąd. Do Lasu Katyńskiego. Miejsca kaźni.

28 kwietnia na porannym apelu wyczytano nazwisko: Henryk Gorzechowski. Nastąpiła chwila wahania. „Otiec ili syn?”.

„Starik sobirajties s wieszczami” – zdecydował oficer. Ojciec odjechał w nieznaną. W 1943 roku jego nazwisko pojawiło się na liście ofiar Katynia.

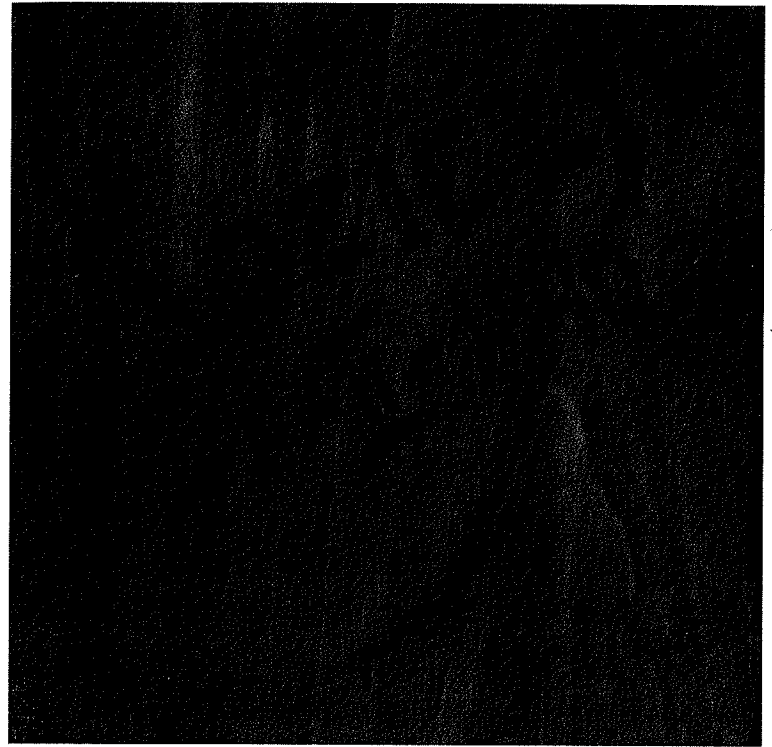
Syn ocalał. Po podpisaniu układu Sikorski-Majski wyszedł na wolność. Przez Murmańsk przedostał się do Anglii. Służył w brytyjskiej marynarce. Pływał w konwojach. Nie roztawał się z wizerunkiem Ostrobramskiej. Ocalał po zatonięciu płynącego w konwoju okrętu Trynidad. Służył potem w angielskiej artylerii, a później w 1. Dywizji Pancernej Generała Stanisława Maczka. Po wojnie wrócił do rodzinnej Gdyni. Wraz z nim wróciła ta niezwykle relikwia, dar miłości ojca dla syna.

Henryk Gorzechowski junior zmarł w 1989 roku. Po jego śmierci relikwia z Kozielska została wydobyta z rodzinnego schowka. Pokazywana była na muzealnych wystawach i w kościołach. Z biegiem czasu utrwalała się w świadomości, że jest to pamiątka jedyna w swoim rodzaju – świadek ostatnich miesięcy życia więźniów z Kozielska – męczenników Polskiej Golgoty Wschodu, ich wiary, miłości i ufności pokładanej w Matce Miłosierdzia.

Dziś relikwia ta znajduje się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego. Zbliża się czas, kiedy doczeka się wywyższenia. Czekają



Relikwia katyńska (awers)



Relikwia katyńska (rewers)



Por. Henryk Gorzechowski

na to Rodziny Katyńskie – które dziś serdecznie pozdrawiam – także ci wszyscy, co pielęgnują pamięć męczenników Golgoty Wschodu.

W kaplicy Katedry Polowej Wojska Polskiego na oksydowanych tabliczkach zostaną utrwalone nazwiska wszystkich naszych braci zamordowanych w Kozielsku, Charkowie, Miednoje. Także tablice ku pamięci tych nieznanych oznaczone inicjałami NN.

Nad ołtarzem zostanie umieszczona ta niezwykła Relikwia – wizerunek Matki Miłosierdzia. Powtórzmy to jeszcze raz – prawdziwy świadek ostatnich miesięcy życia więźniów Kozielska – męczenników Polskiej Golgoty Wschodu.

Będziemy przychodzić do Katedry Polowej Wojska Polskiego modlić się, aby pamiętać o polskiej przeszłości, również i po to, aby skutecznie i odpowiedzialnie, w prawdzie i miłości budować polską przyszłość.

POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA

Warszawa, 21 grudnia 2000

**Jego Eminencja Ksiądz Biskup Polowy
Sławoj Leszek Głódź**

Jego Eminencjo,

Kilka miesięcy temu Ksiądz Biskup był łaskaw rozmawiać w gronie członków Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej o projekcie umieszczenia w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie – rzeźby katyńskiej Henryka Gorzechowskiego, wykonanej w tak zwanym Kozielsku I, czyli obozie rozstrzelanych. Rzeźba wykonana na deseczce z obozowej pryczy wyobraża Matkę Boską, którą najszustniej Matką Boską Rozstrzelanych nazwać można. Jej autor niedługo po wykonaniu rzeźby, 28 lutego 1940 roku, został rozstrzelany w lesie katyńskim.

W związku z tym dobrze byłoby wejść w fazę wykonania tego zamierzenia. Aby przejść do etapu przygotowań (przygotowanie ołtarza w kościele, uzgodnienie wystroju i oprawy uwydatniającej i zabezpieczającej rzeźbę) chcielibyśmy przekazać Księdzu Biskupowi i samą rzeźbę, dar wnuka artysty, Henryka Gorzechowskiego Juniora – dla Polskiej Fundacji Katyńskiej, z intencją umieszczenia jej w kościele.

Pragnęlibyśmy, aby smutne wczesnowiosenne uroczystości katyńskie mogły być już celebrowane w Katedrze Polowej w obecności tej drogocennej i jedynej autentycznej relikwii z Kozielska Rozstrzelanych.

Z wyrazami głębokiego szacunku, w imieniu Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej –

*prof. dr hab. Jacek Trznadel
dr Bożena Łojek*

POLSKA FUNDACJA KATYŃSKA

Warszawa, 6 marca 2002 r.

UCHWAŁA

Rady Polskiej Fundacji Katyńskiej z dnia 6 marca 2002 r.

Pragnąc wesprzeć prace nad wzniesieniem w Katedrze Polowej WP ołtarza Matki Boskiej Rozstrzelanych, Rada Polskiej Fundacji Katyńskiej w ślad za przekazaniem 15 stycznia 2001 r. Biskupowi Polowemu WP Sławojowi Leszkowi Głódziowi relikwii katyńskiej, w postaci płaskorzeźby Matki Boskiej Rozstrzelanych, wykonanej w Kozielsku 28 lutego 1940 roku, przez por. Henryka Gorzechowskiego i darowanej PFK przez wnuka Autora, postanawia co następuje:

Wydzielić ze środków PFK kwotę 10.000 zł na budowę wspomnianego ołtarza z przeznaczeniem na bezpośrednią oprawę przekazanej wcześniej relikwii.

Wymienioną kwotę przelać w terminie do 13 maja 2002 r. na konto wskazane przez Biskupa Polowego WP.

dr Bożena Łojek

Projekt tekstu na tablicę mosiężną

MATKA BOSKA KOZIELSKA ROZSTRZELANYCH W KATYNIU

Obraz wyrzeźbiony w obozie w Kozielsku przez Henryka Gorzechowskiego 1902–1940) na deseczce z pryczy, jako dar urodzinowy dla syna, Henryka Gorzechowskiego (juniora, ur. 1921), na dzień 28 lutego 1940. Autor rzeźby, rozstrzelany w lesie katyńskim (AM 197), był bratem Jana Gorzechowskiego, pseud. „Jur” (członka frakcji bojowej PPS, który w akcji z 1906 r. uwolnił z Pawiaka 10 skazanych na śmierć), późniejszego generała.

Ocalony Henryk Gorzechowski (junior) przebywał w obozie w Griazowcu, następnie pływał na angielskich konwojach z Murmańska. Po raz drugi cudownie ocalony, wraz z obrazem Matki Boskiej Katyńskiej, po zatonięciu w konwoju statku „Trynidad”. Rzeźba została wywieziona na Zachód (tam H. Gorzechowski służył w artylerii przybrzeżnej w Anglii, następnie na szlaku bojowym gen. Maczka). Po wojnie wrócił do kraju wraz z rzeźbą. Relikwię tę podał dla celów kultu Henryk Gorzechowski, wnuk autora rzeźby.

Jacek Trznadel

DR BOŻENA ŁOJEK

ŚLEDZTWO KATYŃSKIE – ZANIECHANIA I ZAGROŻENIA

Najbardziej niepokojącym problemem sprawy katyńskiej jest dziś niewątpliwie przerwanie śledztwa, które miało ostatecznie wyjaśnić wszystkie aspekty zbrodni oraz postawić sprawców przed obliczem prawa i sprawiedliwości. Od 10 lat brak jakichkolwiek postępów w czynnościach śledczych mimo ujawnienia wielu nowych wątków sprawy wskazuje, iż mamy tu do czynienia z klasycznym zaniechaniem i to zarówno ze strony rosyjskiej, jak i polskiej.

I. Początek śledztwa i jego tok w latach 1990-1992

Inicjatywa wszczęcia śledztwa w sprawie katyńskiej wyszła ze strony polskiej. Prokurator Generalny RP Józef Żyto wystosował 9.10.1989 r. list do Prokuratora Generalnego ZSRR Aleksandra Suchariewa z wezwaniem do rozpoczęcia dochodzenia odnośnie wymordowania jeńców polskich z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. 11.01.1990 r.¹ Suchariew udzielił wymijającej odpowiedzi, jednakże w wyniku nacisku ugrupowań opozycyjnych i dysydenc-

¹ Szerzej na ten temat, S. Śniezko, *Zabiegi o wszczęcie śledztwa w sprawie katyńskiej oraz prac ekshumacyjnych w Charkowie i Miednoje*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 2, 1992, s. 164.

kich w ZSRR, zwłaszcza „Memoriału” w Charkowie, pozostającego w kontakcie z Rodziną Katyńską (Bożena Łojek, Jędrzej Tucholski), prokuratura charkowska podjęła 22.03.1990 r. decyzję o rozpoczęciu śledztwa w celu wyjaśnienia okoliczności wymordowania i pochowania wielu osób w masowych grobach, w 6 kwartale Parku Leśnego w Charkowie. Chodziło głównie o polskich jeńców z obozu w Starobielsku.

W jakiś czas później, 13.04.1990 r., gen. Wojciech Jaruzelski otrzymał na Kremlu od prezydenta Michaiła Gorbaczowa listy wywózkowe jeńców polskich z obozów do miejsc zagłady. Tego dnia o godz. 1430 ukazał się komunikat TASS informujący, że mordu na jeńcach polskich z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska dokonały służby NKWD ZSRR. Po tym komunikacie, 7.05.1990 r. powołano przy wojewódzkiej prokuraturze w Charkowie pierwszy zespół dochodzeniowy. We wrześniu 1990 r. ze względu na właściwość postępowania, dochodzenie przekazano Naczelnej Prokuraturze Wojskowej Armii Sowieckiej.

W czasie wizyty ministra Skubiszewskiego w Moskwie (10-16.10.1990 r.) i jego rozmów z Eduardem Szewardnadze i Michailem Gorbaczowem ukazało się zarządzenie Gorbaczowa nakazujące przyspieszenie śledztwa. 25.12.1990 r. Naczelną Prokuraturę Armii Sowieckiej zwróciła się do Prokuratury Generalnej RP o podjęcie przez prokuraturę polską dochodzenia posiłkowego.

Ze strony polskiej, na mocy decyzji ministra sprawiedliwości Aleksandra Bendkowskiego z lipca 1990 r., kierownictwo nad postępowaniem posiłkowym objął zastępca prokuratora generalnego, Stefan Śnieżko. Z jego polecenia na terenie Polski czynności dochodzeniowe prowadzone były m.in. przez prok. Mieleckiego i prok. Kołodzieja. Zgromadzono poważny zasób aktowy, w tej liczbie tzw. spuściznę prof. Robla zawierającą znaleziska z ekshumacji katyńskiej w 1943 r. oraz liczne protokoły przesłuchań.² Szczególnego rodzaju osiągnięciem strony polskiej było doprowadzenie do ekshumacji w Charkowie i Miednoje (lipiec–sierpień

1991 r.) prowadzonej przez polskich specjalistów oraz sondaży terenowych w Katyniu (listopad 1991 r.)³.

W dziedzinie dokumentacyjnej udało się sprowadzić do kraju część akt dochodzeniowych – 43 tomy ze 150 zgromadzonych przez Wojskową Prokuraturę Armii Sowieckiej oraz utworzyć drogę dla prac cywilnych i wojskowych archiwistów jeszcze przed przyjazdem do Polski prof. Pichoji i podpisaniem porozumienia z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych.⁴

Ze strony rosyjskiej dochodzeniem kierował początkowo płk, później gen. Aleksander Trietieckij. Działania prokuratury wojskowej dały bogaty plon dokumentacyjny w postaci różnorodnych akt obozowych, spisów imiennych jeńców. Wśród przesłuchań świadków znaleźli się: Soprunienko, Tokariew i Syromiatnikow, którzy oświetlili bezpośrednio okoliczności i technikę mordu.⁵ Uzupełnienie tych dokumentów w postaci decyzji Biura Politycznego i innych akt związanych z wymordowaniem jeńców polskich przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie specjalny wysłannik prezydenta Borysa Jelcyna – Rudolf Pichoja.

W końcu 1992 r. i w 1993 r. tempo zarówno śledztwa zasadniczego, jak i polskich działań posiłkowych wyraźnie osłabło. Rosyjski zespół dochodzeniowy kierowany przez Aleksandra Trietieckiego uległ reorganizacji. Kierownictwo objął dotychczasowy prokurator tego zespołu ppłk. Anatolij Jabłokow, który dał się poznać jako zręczny dochodzeniowiec (przesłuchanie Tokariewa) i przychylny sprawie oficer.

Do podstawowego zestawu dokumentacji śledczej wciąż brakowało 15 tys. teczek osobowych jeńców Kozielska, Ostaszkowa

³ P. Łojek, *Wykopy sondażowe i badania terenowe w lesie Katyńskim, listopad 1991 – kwiecień 1992*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 2, 1992, s. 151; J. Tucholski, *Diariusz ekshumacji w Charkowie i Miednoje*, tamże, s. 177.

⁴ *Stan i perspektywy badań nad losami żołnierzy polskich w ZSRR w latach 1939 – 1958 w aspekcie działalności Wojskowej Komisji Archiwalnej*, (zbiorowe), Warszawa 2000, cz. I, s. 223. Zob. także, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” nr 16, 1993, s. 3 i nr 19, 1996, s. 80.

⁵ M. Harz, *Pierwsze zeznanie Soprunienki*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995, s. 136; *Zeznania Tokariewa*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 3, 1994, s. 7 – 71; B. Łojek, *Zeznania Mitrofanowa Syromiatnikowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 1 – 2, 1995, s. 423.

² Z. Mielecki, *Dowody zbrodni katyńskiej odnalezione w Polsce w latach 1991 – 1992*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 2, 1992, s. 141.

i Starobielska, w których powinny znajdować się m.in. decyzje OSO, oraz ok. 10 tys. teczek jeńców z innych obozów. Teczki te były przedmiotem bezskutecznych poszukiwań prokuratury rosyjskiej, jak i polskiej Wojskowej Komisji Archiwalnej. Wg oświadczenia ppłk. Jabłokowa jeśli do listopada 1992 r. nie uda się odnaleźć tych teczek, przystąpi on do prac procesowych bez nich.

Zasób dokumentacji krajowej zgromadzonej w wyniku prokuratorskich działań posiłkowych (Śnieżko i Mielecki) oraz naukowo-badawczych (WKA) był dość obszerny, aczkolwiek wciąż niekompletny. Zawierał on kartoteki PCK jeńców Kozielska, dokumentację prof. Robla, duży zestaw polskich akt archiwalnych, ekspertyzy, protokoły przesłuchań oraz 43 tomy kopii akt procesowych ze 150 zgromadzonych przez prokuraturę rosyjską (regestr tego zasobu został wykonany i zostanie opublikowany w kolejnym „Zeszycie Katyńskim”).⁶ Duży zbiór liczący ok. 240 tys. stron kopii zgromadzony został przez WKA z archiwów rosyjskich. Z tej liczby ok. 70 tys. stron dotyczyło problematyki katyńskiej.

Zgromadzony w wyniku postępowania śledczego oraz badań naukowych materiał był w 1992 r. dostateczny, aby wskazać znaczną część sprawców zbrodni katyńskiej. Był to jednak materiał niekompletny i prowadzenie dalszych poszukiwań stało się konieczne.

Tymczasem prace śledcze prawie zupełnie ustały a informacje o ich postępie przestały docierać do środowisk katyńskich. Wprawdzie pokątnie mówiło się, że zasób dokumentów procesowych wzrósł ze 150 do kilkuset tomów, nikt jednak nie był w stanie potwierdzić tych danych.

Charakterystyczne jest to, że spowolnieniu śledztwa towarzyszyło pewne ożywienie w dziedzinie badań naukowych, a zwłaszcza upamiętnień. W 1994 r. wznowiona została działalność Wojskowej Komisji Archiwalnej, której praca spotkała się z dużą przychylnością

⁶ Regestry opracowywali płk dr Wacław Ryżewski, Maria Harz, Urszula Olech, Zofia Szmyd, Teresa Sitkiewicz, Andrzej Lechowski, Zbigniew Wojciechowski, Anna Gąsiorowska, Krystyna Piwowarska, Janina Tucholska, Stanisław Derejczyk, Zofia Flis, Helena Szulej, Lucyna Jastrzębska, Sławomir Kowalski, Mirosław Cinniewicz. Zespół pracował pod kierownictwem płk. w st. sp. Janusza Macichowskiego.

rosyjskich władz archiwalnych.⁷ Również w wyniku porozumień podpisanych w końcu kwietnia 1992 r. między polską i rosyjską służbą archiwalną, przystąpiono w 1993 r. do wspólnej publikacji źródeł pt. „Katyń Dokumenty Zbrodni”. Tom pierwszy tego wydawnictwa ukazał się w 1995 r.⁸

22.02.1994 r. zawarta została między Polską i Rosją umowa o grobach i miejscach pamięci. Miesiąc później podobną umowę zawarła Polska z Ukrainą.⁹ Umowy te stały się podstawą do podjęcia szerokiego kompleksu działań mających na celu budowę cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje.¹⁰

Od tego momentu elementem dominującym w sprawie katyńskiej stały się zabiegi o upamiętnienie ofiar zbrodni. Sprawa zaś ścigania sprawców zbrodni zeszła na plan drugi.

II. Upamiętniać ofiary zbrodni czy ścigać sprawców?

Kwestia upamiętnienia ofiar zbrodni, a ściślej mówiąc budowy cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje była w istocie sprawą, co do której najłatwiej osiągnąć można było porozumienie między rządem Polski a rządami Rosji i Ukrainy.

Dla władz rosyjskich skierowanie wysiłków rządu polskiego na drogę zabiegów o budowę cmentarzy stwarzało szansę wypłatania się ze śledztwa katyńskiego, któremu przeciwne były w Dumie zarówno kręgi komunistyczne, jak i nacjonalistyczne. Borys Jelcyń po przejściu i umocnieniu władzy nie był już zainteresowany w dalszym kompromitowaniu KPZR, działaczy komunistycznych, spadkobierców w prostej linii ludzi i instytucji, w tym państwa rosyjskiego, które podjęły decyzję o wymordowaniu polskich

⁷ Stan i perspektywy badań nad losami..., s. 42.

⁸ B. Woszczyński, *Dokumentacja katyńska. Stan – potrzeby – możliwości uzupełnienia*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 12, 2000, s. 44 – 46.

⁹ Obie umowy i Wspólne oświadczenie ministrów spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Federacji Rosyjskiej opublikowano w „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995, s. 170 – 178.

¹⁰ A. Przewoźnik, *Zaawansowanie prac nad upamiętnieniem ofiar zbrodni katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995, s. 99.

jeńców wojennych. Bardziej nobliwym o zdecydowanie węższym wymiarze moralnym był udział w upamiętnieniu ofiar zbrodni, zwłaszcza, iż można było zastosować wspólne upamiętnienie zarówno rosyjskich ofiar komunizmu, jak i ofiar zbrodni katyńskiej. Haniebny mord na polskich jeńcach wojennych poprzez ową wspólnotę stawał się jakby częścią wewnętrznych krwawych represji komunistycznych, którym poddane było całe społeczeństwo rosyjskie. W miejsce odpowiedzialności moralnej i materialnej za zbrodnię katyńską współczesnego państwa rosyjskiego, wybijało się pojęcie wspólnego cierpienia Polaków i Rosjan, gnębionych przez stalinizm.

Sprawa godnego pochówku ofiar zbrodni katyńskiej (w większości funkcjonariuszy państwa polskiego), była dla Rzeczypospolitej przedsięwzięciem z zakresu racji stanu, rokowała także uspokojenie opinii publicznej, która ostro zarzucała rządowi polskiemu bezczynność w sprawie katyńskiej. Szczególnie bliska była ona Rodzinom Katyńskim, z niecierpliwością oczekującym na godny pochówek swoich najbliższych.

W sumie okoliczności te nadały priorytet problematyce upamiętnień, tym bardziej, iż w sprawie katyńskiej Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przejawiała znacznie większą aktywność niż Ministerstwo Sprawiedliwości, a zwłaszcza zespół prokuratorski posiłkujący rosyjskie śledztwo katyńskie. W efekcie położenia nacisku na upamiętnienia, zatrzymane zostały nie tylko działania śledcze posiłkujące wojskową prokuraturę rosyjską, ale także śledztwo polskie wszczęte z mocy decyzji ministra sprawiedliwości z 2.09.1993 r.

Na podstawie zarządzenia nr 23 prezesa Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 1994 r. w sprawie powołania Komisji ds. Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Katyńskiej przewodniczącym tej komisji został zastępca prokuratora generalnego RP Stefan Śnieżko. Jedną z najbardziej prominentnych osób w polskiej prokuraturii, której minister sprawiedliwości wcześniej powierzył wyjaśnienie okoliczności mordu katyńskiego i ścigania sprawców zbrodni, została teraz z nominacji premiera odpowiedzialna za upamiętnienie ofiar i to w sytuacji, gdy z urzędu odpowiedzialność za ten dział ponosił prze-

wodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Stanisław Orsza-Broniewski.

Przerwane w 1991 r. prace sondażowe i ekshumacyjne w Charkowie, Miednoje, Katyniu we wrześniu 1994 r. zostały wznowione, jednakże zmieniła się zasadniczo ich konwencja i skład ekip. Jeśli w 1991 r. osobami pierwszoplanowymi w ekipach poszukiwawczych byli prokuratorzy rosyjscy i polscy (Śnieżko, Stawryłło, Mielecki, Komarski), to w 1994 r. i latach następnych w ogóle nie weszli w ich skład. Jeszcze w 1995 r. przewodniczący Rady Ochrony Pamięci, pisał: „Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, konsultując sprawę z najwyższymi władzami Rzeczypospolitej oraz z Rodzinami Katyńskimi, powzięła decyzję dokonania pełnej ekshumacji szczątków pomordowanych. Ma to na celu możliwie największe przybliżenie się do prawdy oraz godne pogrzebanie wydobytych szczątków. Jednocześnie Rada czuwa nad tym by śledztwo w sprawie dokonanej zbrodni trwało dalej. Mimo utrudnień obecnych władz na terenach dokonanych zbrodni oraz mimo różnych koncepcji działania wysuwanych przez środowisko polskie, Rada z uporem i konsekwencją zmierza do wykonania postawionych zadań.”¹¹

Jednak już w latach następnych przestało się mówić o zadaniach Rady w dziedzinie śledztwa katyńskiego, pełnych ekshumacji, a jedynie o budowie cmentarzy. Tej tematyce podporządkowane zostały kolejne ekshumacje, także w 1996 r. w Bykowni. Przykro o tym mówić, ale wynikami polskich prac sondażowo-ekshumacyjnych w Bykowni interesowała się prokuratura ukraińska w Kijowie (prokurator Andrej Amos), a nie prokuratura polska.¹²

To zdecydowanie jednostronne prowadzenie sprawy katyńskiej wywoływało już wcześniej określone reakcje. W „Memorandum” z 18.10.1994 r. Polska Fundacja Katyńska i Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej pisały m.in.: „Tak zwana Kwestia Katyńska znalazła się ostatnio w stadium krytycznym.

¹¹ S. Broniewski-Orsza, *Upamiętnienie ofiar zbrodni katyńskiej w programie działania ROPW i M*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 6, 1996, s. 10.

¹² A. Kola, *Czy w Bykowni pod Kijowem i we Włodzimierzu Wołyńskim spoczywają ofiary zbrodni katyńskiej z tzw. listy ukraińskiej?*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 10, 1999, s. 87.

Rozstrzygnięć wymagają przede wszystkim dwie sprawy:

1. wykonanie pełnej ekshumacji szczątków polskich jeńców wojennych z obozów w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku,
2. stosunek strony polskiej do toczącego się śledztwa prokuratury rosyjskiej w sprawie mordu katyńskiego, z rozszerzeniem na ponad 7 tysięcy obywateli polskich, zamordowanych tym samym rozkazem, więzionych przez NKWD na obszarze Polski Wschodniej (dziś Ukrainy i Białorusi).

Nie wszystkie akta sprawy katyńskiej zostały przez stronę rosyjską ujawnione i istnieje prawdopodobieństwo, że ukazałyby one dodatkowe mechanizmy zbrodni, a nawet może ludzi jeszcze żyjących, za nią współodpowiedzialnych.

Strona polska nie powinna dążyć w tej sytuacji do umorzenia śledztwa. Wykazuje ono jeszcze inne poważne luki dowodowe. Nie znane są akta wyroków ferowanych przez doraźne sądy NKWD (trójki OSO), nie dysponujemy listami egzekucji, a jedynie częściowymi (z Kozielska i Ostaszkowa) listami imiennymi o wysyłce z obozów, wreszcie brak jest teczek osobowych skazanych. Brak także, co łączy się bezpośrednio z problemem ekshumacji, tej topografii dołów śmierci, która zawarta jest najprawdopodobniej w utajnionych aktach. Miejsca mordu i pogrzebienia zostały odkryte nie staraniem rosyjskiej prokuratury, lecz w wyniku doniesień ludności (począwszy od Lasu Katyńskiego w 1943 roku).

Ostatnia sprawa związana z procesem to ustalenie odpowiedzialności za zbrodnie podmiotów prawnych, a w związku z tym zadośćuczynienia i odszkodowań dla rodzin pomordowanych. Odpowiedzialność tę ponosi państwo rosyjskie, będące sukcesorem państwa, które zbrodniczą decyzję wydało, potwierdzając ją podpisami swego przewodniczącego Rady Najwyższej, premiera, wicepremiera i ministrów. Ta sprawa nie pojawiła się, jak dotąd, w postępowaniu procesowym strony polskiej, była natomiast jednym z punktów interpelacji poselskiej w Sejmie RP, wniesionej jesienią 1990 r. przez posła Andrzeja Łapickiego¹³.

¹³ *Memorandum Polskiej Fundacji Katyńskiej i Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995, s. 69.

Memorandum to skierowane do najwyższych władz Rzeczypospolitej pozostało bez odpowiedzi i nie wywarło większego wpływu na bieg śledztwa katyńskiego. PFK i NKHBZK jeszcze wielokrotnie powracały do tego tematu, między innymi w Memorandum z 8.10.1995 r. oraz w Oświadczeniu z 2.02.1996 r.¹⁴ Wobec całkowitego zaniechania sprawy śledztwa katyńskiego przez władze polskie 11.04 tego roku ukazało się Oświadczenie Klubu Senackiego „Solidarność”, w którym czytamy m.in.:

„Wnosimy o rozszerzenie wszczętego w dniu 2 września 1993 r. przez Prokuraturę Generalną RP suwerennego postępowania karnego w sprawie Zbrodni Katyńskiej na wszystkie pozostałe zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione wobec Narodu Polskiego przez Rosję sowiecką, jej najwyższe organa państwowe, partię, armię i policję.

W sprawie ujawnionego mordu oficerów polskich prawowity Rząd RP zwrócił się w dniu 17 kwietnia 1943 r. do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o zbadanie okoliczności zbrodni – bezskutecznie. Wdrożone niegdyś postępowania społeczno-międzynarodowej bądź zostały zawieszane bez konkluzji (Trybunał Norymberski 1945-1946), bądź nie doprowadziły do skutków prawno-sądowych (przesłuchania przed Specjalną Komisją Kongresu USA 1951-1952).

Uważamy, że zbrodnie nie osądzone, nie ukarane, rodzą nowe zbrodnie. Przeprowadzenie suwerennego postępowania w tym zakresie przez niepodległe Państwo Polskie, jego zakończenie i poddanie osądowi Narodów wymaga honor Rzeczypospolitej i pamięć o ofiarach¹⁵.”

Oświadczenie to również pozostało bez echa. Z inicjatywy NKHBZK na początku 1999 r. podjęto dość gruntowną analizę stanu śledztwa, która dała podstawę do opracowania i przyjęcia na dorocznej sesji katyńskiej Memorandum Organizacji Katyńskich w 1999 r., w którym m.in. czytamy:

¹⁴ Oświadczenie w sprawie rosyjskich ataków na Polskę, „Zeszyty Katyńskie”, nr 6, 1996, s. 472.

¹⁵ Oświadczenie Klubu Senackiego „Solidarność”, „Zeszyty Katyńskie”, nr 8, 1997, s. 158.

„Na posiedzeniu Rady Ministrów III RP 24 września 1990 r. zapadła decyzja zobowiązująca polską dyplomację i prokuraturę do przedsięwzięcia działań w celu przyspieszenia rosyjskiego śledztwa w sprawie katyńskiej. W wyniku zabiegów prowadzonych przez polskich dyplomatów w październiku i listopadzie 1990 r. ukazało się «Rosporiażenije Priezidenta SSSR» nakazujące uskorit' sledstwije po dieću o sud'bie polskich oficerow...”. Z dużymi trudnościami śledztwo zaczęło się toczyć gromadząc materiał dowodowy w postaci kilkuset tomów akt, w tym również akt polskich zgromadzonych przez prokuraturę polską posiłkującą śledztwo prowadzone przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej.

W 1993 r. uwidoczniło się dość niespodziewanie spowolnienie śledztwa, a na przełomie 1994 i 1995 r. działania śledcze zostały całkowicie zawieszono.

Tymczasem prace ekshumacyjne prowadzone w latach 1994 i 1995 dostarczyły materiałów dowodowych do podjęcia nowych wątków śledczych. Lecz polska prokuratura posiłkująca śledztwo rosyjskie zachowała w tej sprawie całkowitą bierność, a nawet zaniechanie działań, mimo iż otrzymała stosowne informacje. Przeciwnie, zaangażowała się wstępnie w prace strony rosyjskiej nad opracowaniem „postanowienia” o umorzeniu śledztwa.

Rzeczypospolita Polska w imię obrony prawdziwej historii narodu polskiego, racji stanu oraz godności ofiar zbrodni ma obowiązek dążyć wszystkimi siłami do wyjaśnienia najdrobniejszych okoliczności mordu katyńskiego. W tym dążeniu nam wszystkim ustawać nie wolno!

Dlatego domagamy się:

- a) podjęcia działań na szczeblu państwowym mającym na celu ożywienie śledztwa w sprawie katyńskiej,
- b) spowodowania, aby prokuratura polska posiłkująca śledztwo uruchomiła procedury w celu wprowadzenia do postępowania śledczego nowych wątków i nowych materiałów dowodowych,
- c) spowodowania, aby oficjalnie zaniechany został udział polskich prokuratorów w pracach nad postanowieniem o umorzeniu śledztwa,

d) spowodowania, aby otwarte 2 września 1993 r. decyzją Ministra Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej, polskie śledztwo w sprawie Katyńskiej nie zostało uchylone, było rzeczywiście wdrożone i kontynuowane z zachowaniem obowiązujących procedur.”¹⁶

III. Nowe wątki śledcze ujawnione w czasie prac ekshumacyjnych i badań naukowych

Podstawowy zrąb najnowszej wiedzy o zbrodni katyńskiej o jej ofiarach powstał w oparciu o dokumenty rosyjskie przekazane Polsce w 1990 i 1991 roku. Uzupełniły ją dokumenty procesowe zgromadzone w pierwszych dwóch latach śledztwa oraz badań archiwalnych prowadzonych przez Polaków i Rosjan. Wiedzę tą uzupełniały dowody zebrane w czasie prac sondażowo-ekshumacyjnych w 1991 r. W oparciu o tak zgromadzoną wiedzę, nie widząc możliwości zdobycia nowych dowodów, prokurator Jabłokow, jak sądzić można z inspiracji swoich przełożonych zdecydował się jesienią 1992 r. zamknąć śledztwo i przystąpić z udziałem prokuratorów polskich, posiłkujących śledztwo do opracowania postanowienia o jego umorzeniu.¹⁷ Podstawę umorzenia stanowić miał fakt wymarcia sprawców zbrodni lub niemożliwość postawienia ich przed wymiarem sprawiedliwości.

Polskie organizacje katyńskie, które domagały się kontynuacji śledztwa, wskazywały na brak w dowodach procesowych podstawowych dokumentów związanych z mordem oraz dokumentów osobowych ofiar mordu (zob. Memorandum z 18.10.1994 r.). Prokuratorzy rosyjscy twierdzili, że zostały one spalone, nie byli jednak w stanie udowodnić tego faktu. W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabrały „nowe wątki” uchwycone w procesie polskich badań i prac sondażowych, mogące nadać śledztwu nowy impuls.

Przede wszystkim w czasie prac ekshumacyjnych w Katyniu

¹⁶ Memorandum Organizacji Katyńskich, „Zeszyty Katyńskie”, nr 10, 1999, s. 156.

¹⁷ Na podstawie relacji prok. S. Śnieżko, składanych na posiedzeniach NKHBZK.

w 1994 r. stwierdzono, że dół nr 8, z którego w 1993 r. wydobyto tylko 13 zwłok, został całkowicie opróżniony. Kto, kiedy i dla jakich celów dokonał tej ekshumacji?¹⁸ W rok później prace ekshumacyjne w Katyniu dostarczają nowych pytań. Oto odnaleziony zostaje dół, w którym zakopano sporą ilość trocin. Trociny, jak wiemy, znajdowały się także w ustach wielu zamordowanych oficerów, co zostało ustalone w czasie ekshumacji w 1943 r. Kierownik ekipy prof. dr hab. Marian Głosek postawił hipotezę, że rozstrzelania mogły odbywać się w willi NKWD w Lesie Katyńskim. Wprawdzie budynku tego dziś nie ma, ale wizja lokalna wskazuje, iż na jego fundamentach postawiony był nowy budynek. Być może przebadanie starych piwnic dostarczyłoby dowodów na potwierdzenie hipotezy. Sprawa ze wszech miar godna jest postępowania prokuratorskiego, zwłaszcza iż w 1995 r. żyli jeszcze ludzie związani z przedwojennym ośrodkiem wypoczynku NKWD w Katyniu.¹⁹

I wreszcie jeszcze jeden nowy wątek, nowy ślad wymagający dalszych badań, a przede wszystkim wyjaśnień prokuratorskich. W czasie prac nad Księgą Cmentarną Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu ustalono dużą liczbę jeńców polskich, których prochy znajdują się w Lesie Katyńskim, co ustaliła ekshumacja w 1943 r., a nazwisk ich nie ma na listach wywózkowych z obozu w Kozielsku. Skoro nie ma ich na listach wywózkowych, a ciała znajdują się w Lesie Katyńskim, to zachodzi pytanie jaką drogą one tam trafiły. Na mocy jakiej decyzji zostali zamordowani, kiedy dokonano tego mordu, kto był jego wykonawcą i w jakich okolicznościach? Kierownik zespołu księgi katyńskiej dr Marek Tarczyński szacuje, że liczba ta sięga ok. 400 osób. Oczywiście o dokładnej liczbie mówić tu trudno, ponieważ blisko połowa ekshumowanych w 1943 r. ciał nie została zidentyfikowana, a znaczna ilość nazwisk w Amtliches Material..., została tak zniekształcona, że trudno przyjmować je za miarodajne.²⁰

¹⁸ M. Głosek, *Prace sondażowe i badania archeologiczne w Katyniu wrzesień 1994*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 5, 1995, s. 121.

¹⁹ S. Mikke, *Ekshumacje katyńskie*, Muzeum Katyńskie w Warszawie, Warszawa 2000, s. 44.

²⁰ M. Tarczyński, *Glossa do Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 12, 2000, s. 191.

Nie ulega wątpliwości, że jest to nowy wątek śledczy, który był zupełnie nieznany w czasie, gdy wygaszano śledztwo katyńskie. Dziś nie możemy dopuścić do tego by zamknąć sprawę umieszczeniem na murze cmentarnym tabliczek z inskrypcjami nagrobnymi i wpisem do Księgi Cmentarnej. Domagać się musimy śledztwa, które wyjaśni ich losy, wskaże sprawców mordu i okoliczności jego popełnienia.

W czasie prac ekshumacyjnych w Miednoje w 1994 r. zostały ustalone miejsca składowania przedmiotów wyposażenia osobistego jeńców, manierki, miski, łyżki, niezbędniki, pędzle do golenia itp. Gdzie i po co je przechowywano? Kiedy i dlaczego zdecydowano się je wyrzucić – pyta uczestnik ekshumacji mec. Stanisław Mikke.²¹ To pytanie powinien przecież postawić prokurator posiłkujący śledztwo.

W czasie ekshumacji w Charkowie w 1995 i 1996 r. nad wszelką wątpliwość ustalono prace przy użyciu mechanicznych świrdrów przemieszczające całkowicie zaleganie zwłok i prowadzące do ich kompletnej destrukcji. Kto, kiedy i dlaczego podejmował te działania?²² To właśnie w Charkowie rozegrał się jakiś nieznany dramat, kiedy do jeńców zaczęto strzelać z broni maszynowej trafiając w różne części ciała.

Ten wykaz powiększa Bykownia i tak zwany „polski ślad”. Warto przypomnieć, że w ukraińskiej gazecie „Miasto i człowiek” z 1.07.1993 r. ukazał się artykuł pod znamienym tytułem Polski ślad jest w Bykowni, lecz wołają o nim milczeć. Od tamtego czasu odbyły się dwa polskie sondáže potwierdzające obecność szczątków polskich oficerów w dołach śmierci w Bykowni, a postępowania śledczego w tej sprawie wciąż nie wszczęto.²³

IV. Skutki zaniechania śledztwa

Rejestr „nowych wątków” i kolejnych zaniechań prokuratorskich można znacznie rozszerzyć, ale ważniejsze wydaje się w tej chwili uzmysłowienie sobie skutków jakie te zaniechania wywołują

²¹ S. Mikke, op. cit. s. 39.

²² S. Mikke, op. cit. s. 48.

²³ Było dwukrotnie prowadzone śledztwo ukraińskie.

i szukanie środków zaradczych dla istniejącego stanu. Upiory krążą w ciemnościach. Tak właśnie jest ze sprawą katyńską. Brak ostatecznego zakończenia śledztwa, procesu i osądu zbrodni daje pole do rodzenia się najprzeróżniejszych kłamstw, pomówień wyrosłych na gruncie niewiedzy i nienawiści.

Oficjalny Komunikat Komisji Burdenki cieszy się w Rosji wciąż szerokim uznaniem. Gwarantuje to m.in. fakt, że profesor Mikołaj Burdenko znany jest w Rosji przede wszystkim jako wybitny lekarz o wielkim autorytecie naukowym i moralnym. To właśnie jego imię nosi dziś Centralny Szpital Kliniczny Armii Rosyjskiej w Moskwie. Taki człowiek na pewno nie kłamał – to interpretacja przeciętnego obywatela. Nie licząc stosunkowo wąskiego grona uczonych i kręgów światłej inteligencji, panuje w większości albo zupełna obojętność, albo przekonanie, że sprawcami zbrodni byli jednak Niemcy. Nawet w oficjalnych ekspertyzach pojawiają się pewne wątpliwości i brak całkowitego przekonania co do winy Rosjan. Przykładem może być orzeczenie Komisji Ekspertów. Zostało ono opracowane w 1993 r. w czasach, kiedy strona rosyjska jeszcze aktywnie współdziałała w dokumentowaniu i gromadzeniu materiałów dla śledztwa w sprawie nr 159 o rozstrzelanie polskich jeńców wojennych. W opracowaniu Orzeczenia uczestniczyli historycy, prokuratorzy, medycy sądowi pod kierunkiem prokuratora Anatolija Jabłokowa. Znacomity ten dokument nigdy nie został wykorzystany.²⁴ Podkreślając jego wartość trzeba wskazać na znajdujące się w nim wątpliwości.

W punkcie 8 wniosków Orzeczenia czytamy: „Przeprowadzone wcześniej badania na podstawie materiałów ekshumacji w Lesie Katyńskim pozwoliły ustalić zaistnienie faktu zbrodni, ale pozostawiły otwartą kwestię ostatecznego określenia jej czasu, winnych, motywów i okoliczności”.²⁵

W punkcie 13 napisano: „Na podstawie danych sądowo-lekarskich dotyczących ekshumacji w Charkowie i Miednoje nie jest możliwe dokładne ustalenie kiedy nastąpiła śmierć ofiar. Oddalenie w czasie wydarzeń i stwierdzone w Miednoje znaczne zróżnicowa-

²⁴ Rosja a Katyń, Karta, Warszawa 1994, s. 9.

²⁵ Op. cit., s. 60.

nie tempa przebiegu późnych zmian pośmiertnych nie pozwalają obecnie rozstrzygnąć tej kwestii.”²⁶

W 1992 roku sprawa zbrodni katyńskiej była powołana w procesie konstytucyjnym wytoczonym przez prezydenta Borysa Jelcy-na w celu określenia KPZR jako partii zbrodniczej, splamionej zbrodnią ludobójstwa.

Prof. dr nauk prawnych Feliks Rudinskij brał udział w tym procesie po stronie KPZR. Argumenty jakie zebrał w obronie partii i najwyższych władz ZSRR opublikował w 1998 r. w czasopiśmie „Pravo” w artykule zatytułowanym: „Katyńska tragedia – śledztwo winno być kontynuowane”.²⁷ Stara się w nim obalić zarzuty postawione partii i podważyć prawidłowość zebranych przeciw niej dokumentów. Prof. Rudinskij poddaje autorskiej analizie dokumenty z tzw. pakietu nr 1 (ściśle tajnego) dotyczącego zbrodni katyńskiej, przekazywanego kolejnym przywódcom władz ZSRR – członkom KC WKP(b). Kopia dokumentów tego pakietu przekazana została Lechowi Wałęsie przez prof. Pichoję.

W pakiecie nr 1 jak wiadomo znajdowały się dwa najważniejsze dokumenty z 5.03.1940 r. z podpisami przywódców WKP(b) i najwyższych władz Związku Radzieckiego, będące decyzją o wymordowaniu prawie 22.000 polskich jeńców wojennych. Prof. Rudinskij usiłuje podważyć wartość tych dokumentów, gdyż: „nie były one – jego zdaniem” poddane ekspertyzie kryminalistycznej...”. Dalej dowodził też, że: „żaden poważny prawnik nie stwierdzi, że fakty zawarte w podobnych dokumentach są na tyle wiarygodne, żeby mogły być podstawą procesu sądowego”.²⁸

W artykule „Katyńska tragedia – śledztwo winno być kontynuowane” autor dowodzi, że KPZR powinna być oczyszczona od wszelkiej odpowiedzialności za katyńską zbrodnię. Autor, wraz z występującym z nim J.M. Słobodkinem stwierdzili raz jeszcze dobitnie: „Kopie przedstawionych dokumentów budzą wątpliwości

²⁶ Op. cit., s. 61.

²⁷ Feliks Rudinskij, Katynskaja tragedija: rassledowanie dołžno byt' prodotżeno, „Pravo” nr 1, 1998, s. 77.

²⁸ Op. cit., s. 90.

z punktu widzenia ich wiarygodności i powinny zostać poddane ekspertyzie kryminalistycznej oraz sprawdzone poprzez przesłuchanie dodatkowych świadków [...]. Należy przeprowadzić ekspertyzę grafologiczną – czyje to podpisy.” Mowa o notatce Berii do Stalina z dnia 5.03.1940 r. „Czy rzeczywiście są to podpisy Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa i Mikojana?” I dalej obrońcy władz partii argumentują, że „Biuro Polityczne w tym okresie składało się z 11 osób, a tutaj są podpisy tylko czterech.” Brak 7 podpisów zdaniem obrońców wskazuje, że 5.03.1940 r., kiedy zapadła decyzja o zamordowaniu polskich jeńców wojennych „nie było żadnego posiedzenia Biura Politycznego”.²⁹ Argumentacja taka ma podważyć najważniejszy dla sprawy zbrodni katyńskiej dokument z podpisanym wyrokiem śmierci na tysiącach polskich jeńców wojennych.

Rozważania swoje kończy prof. Rudinskij w sposób znamieny: „Jak można oceniać sprawę katyńską w dniu dzisiejszym. Według mnie do chwili obecnej pozostało niemało białych plam.

Po pierwsze, wszystkie wątpliwości, wypowiedziane przez naszą stronę w Sądzie Konstytucyjnym odnośnie autentyczności dokumentów nie zostały rozwiane. Jest to wstrząsające, ale to się wydarzyło: dokumenty zostały wręczone rządowi polskiemu, cytuje je szeroko prasa, a nie było ekspertyzy kryminalistycznej. Nie ustalono z całą dokładnością, czy są to rzeczywiście podpisy tych, którzy uchodzą za autorów tych dokumentów.

Po drugie, twierdzenie że tajny pakiet przechodził od jednego sekretarza generalnego do drugiego nie zostało potwierdzone. Na tych dokumentach widnieją jedynie podpisy Stalina i Andropowa (nie poddano ich ekspertyzie). Najważniejsze to: brak jest dokumentów wskazujących na datę otrzymania pakietu przez Gorbaczowa, przekazania go Jelcynowi (jest tylko wywiad kierownika administracji Prezydenta ZSRR W. Bołdina, w którym stwierdził, że Gorbaczowowi dokumenty te były znane w 1985 r., ale ten ostatni oświadczył prasie, że dowiedział się o nich dopiero w 1991 r.). Prezydent Jelcyn ukrywał je od grudnia 1991 r. do października 1992 r. Jedno jest pewne – dokumenty katyńskie stały się

²⁹ Tamże.

przedmiotem intryg politycznych. Dlatego ich dokładne zbadanie jest koniecznością.

Po trzecie, oskarżenia znanych sowieckich działaczy społecznych, którzy wchodzili w skład komisji Budrenki o „naukową nierzetelność” są – wg mnie nie udowodnione. Należy mieć na uwadze, że – sądząc z zapisków Szelapina, rozstrzeliwania polskich oficerów dokonywano w różnych miejscach, przy czym z 21.857 osób w Lesie Katyńskim rozstrzelano tylko 4421. Komisja Burdenki nie badała wszystkich tych miejsc. Członkowie komisji mogli przyjąć za podstawę do swoich wniosków sfałszowane przez NKWD dane, nie podając ich należytej krytyce. Należy również wziąć pod uwagę sytuację, w której przebiegały prace komisji. Przecież w tym czasie odkrywano na każdym kroku ślady okrucieństw hitlerowskich okupantów. Członkowie komisji nie mogli nie znajdować się pod ich wrażeniem.

Twierdzenia W. Bragina o „presji strachu” stosowanej przez NKWD w danym przypadku nie są potwierdzone. Trybunał Norymberski nie włączył do werdyktu sprawy katyńskiej, ale stwierdzono w nim: „Zbrodni wojennych dokonywano w takiej skali, jakiej nie znała historia wojen... Jeńców wojennych traktowano z okrucieństwem, torturowano i mordowano.

Również nie można wykluczyć tego faktu, że część polskich jeńców wojennych dostała się w ręce Niemców i została przez nich rozstrzelana w 1941 r. Istnieją świadectwa, że w Lesie Katyńskim rozstrzelano również sowieckich jeńców wojennych, którzy budowali w Krasnym Borze k/Katynia podziemny punkt dowodzenia Grupy Armii „Środek” wojsk hitlerowskich. Zeznań świadków na Procesie Norymberskim, również nie można wykluczyć.

Na koniec – analiza notatek informacyjnych Berii (1940 r.) i Szelapina (1959 r.) pozwala wysnuć wniosek, że w 1940 r. nie wszyscy polscy jeńcy zostali rozstrzelani. Zgodnie z danymi Berii, było ich 33.398, proponował on rozstrzelać 25.700, a zgodnie z twierdzeniem Szelapina rozstrzelano 21.857. Wielu z nich (11 tys.) nadal pozostawało w więzieniach i łagrach i mogła w 1941 r. wpaść w ręce niemieckie. Część z nich weszła w skład armii Andersa i dwu innych polskich armii, sformowanych w czasie wojny na terenie ZSRR.

W ten sposób, jeśli oceniać sytuację w chwili obecnej, można wyciągnąć wniosek, że tajemnica Katynia nie została odkryta do końca. W Sądzie Konstytucyjnym znajdowały się jedynie fragmenty dokumentów, niepublikowane w całości materiały komisji Burdenki, dokumenty śledztwa prokuratury wojskowej i dokumenty z archiwum prezydenckiego. Śledztwo powinno więc być kontynuowane.”

Rewelacje prof. Feliksa Rudńskiego wkrótce ukażą się w wydaniu książkowym i jak można sądzić w zasadniczy sposób przyczynią się do rozwoju literatury „popularnej”, takiej, jak głośna książka Juri-ja Muchina „Katyński detektyw”, opublikowana w 1995 r. i promowana w gmachu Dumy w Moskwie. Książka jest przejawem prymitywnej nienawiści, ale nie można jej ignorować. Należy spojrzeć na „Katyński kryminał” jak na zjawisko propagandy. Groźnej, bo kształtującej postawę rosyjskiego społeczeństwa. Ziarno rzucone przez Muchina, które jest stekiem bzdur o Katyniu, może łatwo wykiełkować na polu uprawianym przez kilkadziesiąt lat przez radziecką propagandę. Dla przeciętnego obywatela rosyjskiego prymitywna argumentacja Muchina jest do przyjęcia. Zwłaszcza, że trafia na społeczne zapotrzebowanie. Czytelnik po lekturze tej książki zastanowi się: A może to nie nas, ale Niemców obciąża katyńska zbrodnia?

Jest to praca oparta na wypróbowanej frazeologii propagandowej najczarniejszego okresu stalinizmu. Muchin stosuje też obowiązujące wtedy metody znane z wielkich stalinowskich procesów. Manowicie trzeba najpierw zożyć ofiarę. W tym wypadku trzeba w oczach czytelnika zożyć polskich oficerów, a poprzez nich polską armię, Polskę. Potem można wydać wyrok.

„Tępi i podli politycy Polski w imię swoich zwariowanych ambicji odrzucili przymierze Polski z jedynym pewnym w tym czasie sojusznikiem – Związkiem Sowieckim i nie dopuścili do powstania antyhitlerowskiego Sojuszu.

Wojsko polskie to banda głupich, zadufanych bawidamków, których służba polegała na dzwonieniu ostrogami po parkiecie i całowaniu rącek pańienkom oraz strzelaniu do zająca na polowaniach.”

„Uczciwie, jako ludzi żal mi tych rozstrzelanych Polaków, ale jako patriocie jest mi obojętne, kto tych idiotów rozstrzelał – Niemcy czy nasi.”

Najgorszym jest chyba to, że obiektem szczególnego ataku Muchina są uczeni i prokuratorzy rosyjscy, poświęcający wiele wysiłku i czasu w celu ukazania prawdy o Katyniu.

Ta literatura to także pokłosie nie do końca uczciwej postawy najwyższych władz rosyjskich. Otóż rozporządzenie Prezydenta ZSRR z 3.11.1990 w punkcie 9 głosi: (Polecam) Akademii Nauk ZSRR, Prokuraturze ZSRR, Ministerstwu Obrony ZSRR, Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, by wspólnie z innymi instytucjami i organizacjami przeprowadziły do 1 kwietnia 1991 r. prace badawcze celem ujawnienia materiałów archiwalnych, dotyczących wydarzeń i faktów z historii sowiecko-polskich stosunków dwustronnych, w których wyniku poniosła straty strona sowiecka. Dane te wykorzystać – jeśli okaże się to niezbędne – w rozmowach ze stroną polską o problematyce „białych plam”.³⁰

Mamy do czynienia z centralnie zaplanowaną i konsekwentną akcją prowadzoną, niezależnie od zachodzących w Rosji zmian politycznych. Spośród instytucji naukowych uczestniczą w niej Instytut Słowianoznawstwa i Bałkanistyki RAN oraz Wojskowy Instytut Historyczny Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej.

Finał tego działania odnajdujemy w artykule „Tragedie niewoli” zamieszczonym w numerze 2 „Wojenno-Istoryczesko-Żurnała” z 2001. Czytamy tam:

„Przytoczone fakty mówią o tym, że polskie władze wojskowe [w 1920 r.] naruszając międzynarodowe akty prawne, reglamentujące warunki przetrzymywania jeńców wojennych, spowodowały stronie rosyjskiej ogromną stratę moralną i materialną, którą należałoby jeszcze ocenić. W związku z tym Prokuratura Generalna Federacji Rosyjskiej zwróciła się w 1998 r. do ministra sprawiedliwości i Prokuratury Generalnej Republiki Polski z prośbą o wdrożenie sprawy karnej dotyczącej śmierci (w oryg. „gibeli”) w latach 1919-1921 83.500 jeńców czerwonooarmistów. Jednakże strona polska zakwalifikowała tę prośbę jako pozbawioną podstaw prawnych i odmówiła przyjęcia jej, chociaż fakt masowej śmiertelności radzieckich jeńców wojennych w obozach polskich został uznany przez Prokuraturę Generalną Polski.”

³⁰ *Katyń dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992, s. 131.

Ostatnie polskie ostre wystąpienie w sprawie śledztwa katyńskiego miało miejsce 2.02.1996 r.

„...niepokój nasz – czytamy w nim – budzi ewidentne zahamowanie śledztwa w sprawie katyńskiej, odsunięcie od niego takich prokuratorów, jak A. Trietickij i A. Jabłokow, którzy z wielką rzetelnością od początku prowadzili; ciągły brak listy zamordowanych – znamy zaledwie część list konwojowych; brak wiarygodnej informacji o teczkach osobowych ofiar, stanowiących podstawowy materiał dowodowy dla śledztwa i badań naukowych; brak wreszcie jakiegokolwiek postępu w poszukiwaniach „białoruskiej” listy straconych na mocy decyzji z 5.03.1940 r.

Jesienią 1995 roku ukazał się w języku polskim pierwszy tom dokumentów dotyczących zbrodni katyńskiej, opracowany przez Państwową Służbę Archiwalną Federacji Rosyjskiej w Moskwie i Naczelną Dyрекję Archiwów Państwowych w Warszawie. Jego odpowiednik w języku rosyjskim, mimo umowy, dotąd się nie ukazał, a prof. R. Pichoja został odwołany z funkcji dyrektora archiwów w Moskwie.

Prowokacyjna książka Muchina została rozpowszechniona przed zaplanowanymi polsko-rosyjskimi rozmowami w Warszawie. Dotychczas nie spotkała się z oficjalnym potępieniem władz Rosji, tak jak nie zostało oficjalnie potępione skandaliczne wystąpienie konsula B. Szardakowa w Krakowie z listopada 1994 roku.”³¹

Wystąpienia nasze publikowane na łamach polskiego czasopiśmiennictwa mają raczej nikły wpływ na kształtowanie postaw społeczeństwa rosyjskiego wobec sprawy katyńskiej. Natomiast media w Rosji, jak można sądzić, nie podejmą „prawdy o zbrodni katyńskiej” przed wypracowaniem oficjalnego stanowiska władz Federacji Rosyjskiej. Stanowisko takie uzależnione jest w dużej mierze od wyników śledztwa i oficjalnego wyroku niezawisłego sądu Federacji Rosyjskiej.

Sprawa katyńska pozostawać będzie nadal, jak pisał prof. Świaniewicz „ropiejącym wrzodem” w stosunkach polsko-rosyjskich.

V. Uporządkować polskie działania w sprawie śledztwa katyńskiego, a następnie domagać się jego ożywienia od Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej

Obecnie nie jesteśmy w stanie powiedzieć, kto kieruje śledztwem katyńskim w Rosji. Wiemy, że po odwołaniu Trietieckiego i Jabłokowa na czele śledztwa stanął prokurator M. Anisimow, wspierany przez prokuratora S. Szałamajewa. Kiedyś był zwyczaj zapraszania do Polski prokuratorów rosyjskich prowadzących śledztwo katyńskie. Nie wiadomo kto by miał i mógł to zrobić. Wprawdzie śp. Stanisław Orsza-Broniewski, jako przewodniczący ROPWiM zapewniał, że „Rada czuwa nad tym, by śledztwo trwało dalej”. Z tego jednak co daje się zaobserwować w ostatnim czasie, Rada nie ma żadnego wpływu na bieg śledztwa. W organizowanych przez nią ekshumacjach, pociągających niemałe środki z budżetu, nie uczestniczą polscy prokuratorzy (jak np. ostatnio w Bykowni). Ustala się wiele szczegółów, sporządza się ważne opracowania archeologiczne, konieczne do upamiętnień, całkowicie zaś brakuje działań prokuratorskich.

Odnosi się wrażenie, że w sterowaniu działaniami śledczymi w sprawie katyńskiej z polskiej strony nie ma żadnej koordynacji, a raczej wzajemna niechęć między kilkoma ośrodkami. Pierwszy ośrodek to zespół prokuratorów posiłkujących Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, któremu długi czas przewodził prok. Stefan Śnieżko. Zastąpiony on został na pewien czas przez prok. Aleksandra Herzoga. Drugi zespół utworzył się po uruchomieniu przez ministra Piątkowskiego „polskiego śledztwa”. W początkowym okresie przewodził mu prokurator Szustakiewicz.³²

Pewien porządek w tej sprawie usiłowała wreszcie wprowadzić Główna Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu. Prof. Witold Kulesza zaprosił kilku działaczy katyńskich w celu rozpoznania stanu rzeczy, jednakże nie przyniosło to odczuwalnej poprawy.

31. *Oświadczenie w sprawie rosyjskich ataków na Polskę*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 6, 1996, s. 473.

32. L. Gardocki; *Odpowiedzialność karna za zbrodnię katyńską. Wybrane zagadnienia prawne*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 9, 1998, s. 24.

Środowiska katyńskie spodziewały się, że powołanie Instytutu Pamięci Narodowej uporządkuje to zaniedbane pole i da impuls do działań śledczych i prac badawczych. Szczególną nadzieją napawały deklaracje prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. dr. hab. Leona Kieresa, które na ubiegłorocznej sesji katyńskiej przedstawił prokurator Mielecki. Były one zawarte w odpowiedzi prof. Kieresa na list NKHBZK z 26.03.2000/2001 r. W odpowiedzi datowanej 6.4.2001 r. profesor pisał m.in.:

„...że czynności śledcze mające na celu gromadzenie dowodów Zbrodni Katyńskiej, skazanie jej wszystkich sprawców i sformułowanie oceny prawnej w kategoriach ludobójstwa dokonanego na Narodzie Polskim traktuję – jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej – jako mój prawny, moralny obowiązek.”

Z dużym zainteresowaniem oczekiwaliśmy na sprawozdanie z działalności IPN, jakie składał prof. Kieres w parlamencie. Spodziewać się można było, że otrzymamy ważne informacje o działaniach Instytutu w sprawie zbrodni katyńskiej, o metodach i środkach ożywienia obumarłego śledztwa, o intencji współpracy ze środowiskami katyńskimi.

Niestety, w sprawozdaniu nie padło ani jedno słowo na temat zbrodni katyńskiej. To milczenie skłoniło NKHBZK do ponownej interwencji, z prośbą aby IPN przygotował na dzisiejszą sesję (13.05.2002) swoje stanowisko w sprawie śledztwa dotyczącego zbrodni katyńskiej.

Jeśli chcemy domagać się od Rosjan aktywności w prowadzeniu tego śledztwa – to musimy przede wszystkim sami być aktywni, dobrze zorganizowani i mieć jasno wytyczone etapy i metody postępowania.

List do prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego

Warszawa 26.03.2001 r.

**WP Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
Prof. dr hab. Leon Kieres
Plac Krasińskich 2/4/6/
00-270 Warszawa**

Szanowny Panie Prezesie,

Członkowie Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej są ogromnie zaniepokojeni zastoje, w zasadzie pełną od wielu lat blokadę śledztwa dotyczącego zbrodni katyńskiej.

Od wielu lat nie ma żadnych postępów w śledztwie, nie pozyskano nowych dokumentów, wielu spraw nie wyjaśniono, nikt z władz polskich nie interesuje się postępem śledztwa, jego pełnym i rzetelnym przeprowadzeniem oraz doprowadzeniem do ukarania winnych. Mówi się natomiast o umorzeniu śledztwa z powodu wymarcia trzech ustalonych katów. Czy taka właśnie jest polska racja stanu?

11 stycznia 2000 r. przedstawiciele Komitetu i Rodzin Katyńskich byli na spotkaniu z prof. Witoldem Kuleszą, który z przeżeniem mówił o stanie dokumentów katyńskich, które przejął.

W dniu 7 kwietnia br. organizujemy Sesję Katyńską na Zamku Królewskim w Warszawie zatytułowaną *Zbrodnia Katyńska – próba bilansu*. Pytanie o stan śledztwa jest w czasie sesji nieuchronne.

Chcielibyśmy prosić Pana Prezesa o odpowiedź na kilka ważnych, następujących pytań.

– Kto personalnie zajmuje się aktualnie śledztwem katyńskim?

- Kiedy był ostatni kontakt prokuratorów polskich z wojskowymi prokuratorami Federacji Rosyjskiej?
- Kiedy ostatni raz upomniano się o teczki personalne ofiar?
- Kiedy upomniano się o brakującą tzw. listę białoruską ofiar?
- Kiedy upomniano się o wskazanie miejsc, gdzie zrzucono szczątki pozostałych ok. 7.500 ofiar z tzw. list ukraińskiej i białoruskiej, Bykownia, Chersoń, Kuropaty?
- Kiedy i jakie kroki przewiduje Instytut Pamięci Narodowej w sprawie katyńskiego śledztwa?

Uważamy, że najwyższy czas by Instytut Pamięci Narodowej zajął się wyjaśnieniem zbrodni popełnionej na narodzie polskim.

Oczekujemy konkretnej i merytorycznej odpowiedzi na powyższe postawione pytania – tak byśmy mogli udzielić odpowiedzi uczestnikom sesji w dniu 7.04 br.

Serdecznie zapraszamy Pana Prezesa, a także osoby zainteresowane tematem zbrodni katyńskiej na naszą sesję.

Z wyrazami szacunku

dr Bożena Łojek

Do wiadomości
Minister Sprawiedliwości
Lech Kaczyński z prośbą o zajęcie stanowiska.

Stanowisko prezesa IPN w sprawie śledztwa katyńskiego

Warszawa, dn. 6 kwietnia 2001 r.

PREZES

Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

prof. dr hab. Leon Kieres

Pani
dr Bożena ŁOJEK
Sekretarz Naukowy
Niezależnego Komitetu
Historycznego Badania
Zbrodni Katyńskiej

Szanowna Pani Rektor,

Odpowiadając na Pani pismo z dnia 26 marca br. zawierające pytanie o aktualny stan śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej uprzejmie informuję, że w styczniu br. Pani Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny RP Hanna Suchocka przekazała z Prokuratury Krajowej wszystkie zgromadzone dokumenty i materiały prokuratorom z likwidowanej Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej Witoldowi Kuleszy i Zbigniewowi Mieleckiemu, z zadaniem opracowania raportu obrazującego stan śledztwa i podejmowania dalszych czynności w tej sprawie.

Przedmiotowy raport zawierający:

1. zestawienie dokumentacji przekazanej do „Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytutu Pamięci Narodowej w likwidacji”;

2. kalendarium czynności podjętych w celu wyjaśnienia okoliczności Zbrodni Katyńskiej, ze szczególnym uwzględnieniem procesu decyzyjnego i wykonawczego, w tym:

- a) czynności poprzedzające wszczęcie śledztwa,
- b) okres aktywności śledczej Naczelnej Prokuratury Wojskowej ZSRR – później Federacji Rosyjskiej,
- c) realizacja odezwy Naczelnej Prokuratury Wojskowej z dnia 24 grudnia 1990 r. o wykonanie w Polsce określonych czynności śledczych w ramach pomocy prawnej,
- d) ekshumacja zwłok z masowych grobów w Charkowie i Miednoje,
- e) regres w czynnościach śledczych NPW Federacji Rosyjskiej – po ujawnieniu decyzji Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r.,
- f) działania podjęte w sprawie ustalenia nazwisk oraz miejsc zamordowania i pochówku co najmniej 7.305 obywateli polskich objętych w.w decyzją;

3. podsumowanie wyników postępowania w sprawie Zbrodni Katyńskiej;

4. wnioski;

został przekazany Ministrowi Sprawiedliwości – Prokuratorowi Generalnemu Hannie Suchockiej w kwietniu 2000 r.

Ponadto we wrześniu 2000 r. przekazano nowo mianowanemu Ministrowi Sprawiedliwości – Prokuratorowi Generalnemu Lechowi Kaczyńskiemu informację o kontaktach strony polskiej ze stroną radziecką, później rosyjską – w sprawie Zbrodni Katyńskiej wraz z wykazem pism skierowanym przez polskie organy prokuratury do władz i organów śledczych b. ZSRR, Federacji Rosyjskiej, Republiki Ukrainy i Republiki Białorusi w tej sprawie.

Pragnę również poinformować Panią, że w sprawie Zbrodni Katyńskiej oczywistym jest – jak przyjęli to prokuratorzy Witold Kulesza i Zbigniew Mielecki, a pogląd ten reprezentuje również Minister Sprawiedliwości – prokurator Generalny RP, iż stanowi ona zbrodnię ludobójstwa w rozumieniu Konwencji ONZ o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości uchwalonej 26 listopada 1968 r.

W polskiej dokumentacji prawnej Zbrodni Katyńskiej powstało jednocześnie zagadnienie, czy podstawą kwalifikacji prawnej tej zbrodni powinien być art. 1 ust. 1 dekretu z 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377 z późniejszymi zmianami), czy też traktujący o odpowiedzialności za zabójstwo art. 225 § 1 kk. z 1932 r.

Pierwszy wariant kwalifikacji prawnej przyjęto w postanowieniu Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie z dnia 2 września 1993 r. o wszczęciu polskiego śledztwa.

Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że pomimo wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa, nie przeprowadzono faktycznie żadnych czynności, które byłyby konsekwencją tego postanowienia (uchylonego przez Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie w dniu 16 lutego 1995 r.).

Brak aktywności ze strony polskiej w zakresie czynności śledczych, które miałyby za przedmiot Zbrodnię Katyńską, wynikał z przyjętej w tej sprawie formuły, że śledztwo od 1990 r. prowadzi Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej (sygn. 159), prokuratura polska miała zaś udzielać pomocy prawnej na potrzeby kontynuowania śledztwa rosyjskiego.

Ten stan rzeczy spowodował, że w chwili obecnej ani prokuratura Federacji Rosyjskiej, ani prokuratura polska nie sformułowały oceny prawnej Zbrodni Katyńskiej jako nie ulegającej przedawnieniu zbrodni ludobójstwa, ani też oceny prawnokarnej czynów osób, które podjęły decyzję z dnia 5 marca 1940 r. oraz współuczestniczyły w jej wykonaniu (trzej faktyczni wykonawcy przesłuchani zostali tylko w charakterze świadków).

Sformułowanie takiej oceny jest konieczne nie tylko ze względów historycznych, a także dla poszanowania konstytucyjnej zasady państwa prawnego, lecz również otworzyłoby drogę do żądania zadośćuczynienia żyjącym członkom rodzin ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Władze Państwa Polskiego świadome są, że w ramach śledztwa opartego na takiej kwalifikacji, koniecznym będzie:

1. podjęcie dalszych starań o dokładne zbadanie archiwów znajdujących się na terenie b. ZSRR w celu odszukania dalszych dokumentów dotyczących Zbrodni Katyńskiej, a w szczególności akt sporządzonych przez NKWD w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie w wyniku prowadzonych tam śledztw, które stały się podstawą wydania decyzji Biura Politycznego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r. o zamordowaniu przebywających w nich polskich oficerów, policjantów, przedstawicieli polskiej inteligencji i właścicieli ziemskich, a także dowodów dotyczących rozstrzelania – na mocy tejże decyzji – Polaków przebywających w więzieniach na terenach polskich zaanektowanych przez ZSRR po 17 września 1939 r.
2. ponowienie starań o przekazanie stronie polskiej materiałów sprawozdawczych i dokumentacyjnych z prac ekshumacyjnych, prowadzonych w latach 1994–1996 w Katyniu, Charkowie i Miednoje,
3. wystąpienie – za pośrednictwem najwyższych władz Rzeczypospolitej Polskiej do najwyższych władz Republiki Białorusi – o pilne przeprowadzenie pełnej ekshumacji zwłok z dołów śmierci w Kuropatach z udziałem polskich prokuratorów i ekspertów, gdyż istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż znajdują się tam zwłoki Polaków zamordowanych wiosną 1940 r. w więzieniach „Zachodniej Białorusi” (jak określa to wymieniona w pkt. 1 decyzja), oraz podjęcie czynności zmierzających do odszukania w archiwach Białorusi dokumentów dowodowych dot. Realizacji tej decyzji,
4. wystąpienie do władz Republiki Ukrainy o pilne zarządzenie odszukania masowych grobów ze zwłokami Polaków zamordowanych w więzieniach „Zachodniej Ukrainy” (według nazewnictwa użytego w w.w. decyzji z dnia 5 marca 1940 r.), między innymi w Bykowni – na przedmieściach Kijowa, w okolicach Charkowa i Chersonia, a także przeprowadzenia pełnych prac ekshumacyjnych w miejscach odnalezienia masowych grobów, z udziałem polskich prokuratorów i ekspertów. Również koniecznym jest dalsze poszukiwanie w archiwach ukraińskich dokumentacji dotyczącej realizacji decyzji z dnia 5 marca 1940 r. odnośnie zamor-

dowania Polaków przebywających w więzieniach „Zachodniej Ukrainy”,

5. nawiązanie bezpośredniego kontaktu z kierownictwem Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, dla ustalenia aktualnego stanu śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej i listy osób odpowiedzialnych za podjęcie i wykonanie decyzji z dnia 5 marca 1940 r. oraz spowodowania przekazania polskiej prokuraturze kserokopii dalszych tomów akt śledztwa katyńskiego.

Pragnę by przyjęła Pani z dobrą wiarą moje zapewnienie, że czynności śledcze mające na celu gromadzenie dowodów Zbrodni Katyńskiej, skazanie jej wszystkich sprawców i sformułowanie oceny prawnej w kategoriach ludobójstwa dokonanego na Narodzie Polskim traktuję – jako Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – jako mój prawny i moralny obowiązek.

Z wyrazami najwyższego szacunku

Leon Kieres

INFORMACJA O CZYNNOŚCIACH PODJĘTYCH W OSTATNIM CZASIE W SPRAWIE ZBRODNI KATYŃSKIEJ

W dniu 30 maja 2001 r. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości RP spotkanie z udziałem Ministra Sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego z przedstawicielami Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, której przewodniczył Zastępca Prokuratora Generalnego FR, Naczelny Prokurator Wojskowy gen. lejtn. Michaił Kondratowicz Kisilicyn. Z ramienia Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w spotkaniu uczestniczył prok. Zbigniew Mielecki.

Podczas spotkania poruszona została sprawa prowadzonego w tejże prokuraturze od roku 1989 śledztwa, mającego za przedmiot zbrodnię ludobójstwa polegającą na zamordowaniu na terenie byłego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich 21.857 obywateli polskich w oparciu o decyzję Biura Politycznego Komitetu Centralnego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r.

Po wejściu w życie przepisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, problematyka zbrodni nazistowskich, komunistycznych i zbrodni przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych – należy do właściwości IPN.

Czynności prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prowadzone w sprawie Zbrodni Katyńskiej nie są podejmowane w ramach własnego śledztwa z tego względu, że – jak to przyjęto przed 12 laty

w ustaleniach międzypaństwowych – śledztwo to powierzono do prowadzenia Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w Moskwie. Władze polskie, na wniosek prokuratury prowadzącej, udzielają jej natomiast wszelkiej żądanej pomocy prawnej. Jednakże od 1993 r. Naczelna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej nie zwracała się do władz polskich o udzielenie takiej pomocy.

Dlatego też w trakcie spotkania w dniu 30 maja 2001 r. ustalono, że strona polska zwróci się do Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej ze szczegółowym określeniem oczekiwań, których spełnienie otworzyłoby drogę do zakończenia czynności IPN w tej sprawie.

Przygotowując wystąpienie strony polskiej dokonano ponownego badania 93 tomów kserokopii akt śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej przekazanych władzom polskim przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej. Stwierdzono, że dotychczas przekazane materiały zawierają niewiarygodne, częstokroć nieczytelne kserokopie i z tego względu nie mogą stanowić dowodów w rozumieniu prawa polskiego. Zauważono, że ich numeracja nie zachowuje ciągłości co może świadczyć, iż nie są one kompletne.

W tym stanie rzeczy Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny RP Stanisław Iwanicki skierował w dniu 27 sierpnia 2001 r. wystąpienie do Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej z prośbą o:

1. Przekazanie informacji o aktualnym stanie śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej, prowadzonego przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, udostępnienia stronie polskiej listy osób odpowiedzialnych za podjęcie i wykonanie decyzji z dnia 5 marca 1940 r. wraz z adresami i o ile to możliwe – danymi o przebiegu ich służby oraz informacją czy sprawcy ci żyją, a także przekazania Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu uwierzytelionych kserokopii dalszych tomów akt śledztwa katyńskiego.
2. Podjęcie ponownych starań o dokładne zbadanie archiwów znajdujących się na terenie b. ZSRR w celu odszukania dalszych dokumentów dotyczących Zbrodni Katyńskiej, a w szczególności

akt osobowych, sporządzonych przez NKWD w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie w wyniku prowadzonych tam śledztw, które stały się podstawą wydania decyzji Biura Politycznego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 r. o zamordowaniu przebywających w nich polskich oficerów, policjantów, przedstawicieli polskiej inteligencji i właścicieli ziemskich.

3. Poszukiwanie dokumentów dotyczących rozstrzelania – na mocy tejże decyzji – Polaków przebywających w więzieniach na terenach polskich zaanektowanych przez ZSRR po 17 września 1939 r., a zwłaszcza listy „7.305 osób rozstrzelanych w innych obozach i więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi” – jak to wykazano w notatce z dnia 9.03.1959 r. przewodniczącego KGB ZSRR A. Szelepina do prezesa Rady Ministrów N. Chruszczowa.
4. Przedstawienie stronie polskiej schematu przekazywania decyzji z dnia 5 marca 1940 r., ze wskazaniem jednostek organizacyjnych NKWD i innych, a także ich składów osobowych, które uczestniczyły w wykonaniu tej decyzji, ze szczególnym uwzględnieniem dokumentacji z egzakucji – rozstrzeliliwań „jeńców wojennych” osadzonych w obozach NKWD w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkwie, oraz obywateli polskich osadzonych w więzieniach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, w tym:
 - wykazu jednostek organizacyjnych i ich funkcjonariuszy, którzy uczestniczyli w konwojowaniu jeńców do miejsca kaźni,
 - wykazu jednostek i funkcjonariuszy biorących udział w egzekucji,
 - wykazu funkcjonariuszy zatrudnionych przy transporcie zwłok i ich grzebaniu.
5. Poinformowanie strony polskiej o zidentyfikowanych uczestnikach i wykonawcach tej zbrodni z informacją czy odebrane zostały od nich relacje i w jakim charakterze, a także udostępnienie treści tych relacji (jak wiadomo trzech bezpośrednich sprawców zbrodni przesłuchano w charakterze świadków).
6. Podjęcie wspólnych starań o pilne przeprowadzenie pełnej ekshumacji zwłok z dołów śmierci w Kuropatach z udziałem polskich i rosyjskich prokuratorów i ekspertów oraz zainicjo-

wanie poszukiwań masowych grobów w okolicach Osintorfu, Witebska, Orszy i Mazyrza, gdyż istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż znajdują się tam zwłoki Polaków zamordowanych wiosną 1940 r. w więzieniach „Zachodniej Białorusi” (jak określała to wymieniona w pkt. 1 decyzja), a także podjęcia czynności zmierzających do odszukania w archiwach Białorusi dokumentów dowodowych dot. realizacji tej decyzji.

7. Wspólne wystąpienie do władz Republiki Ukrainy o pilne zarządzenie odszukania masowych grobów ze zwłokami Polaków zamordowanych w więzieniach „Zachodniej Ukrainy” (według nazewnictwa użytego w w/w decyzji z dnia 5 marca 1940 r.), między innymi w Bykowni – na przedmieściach Kijowa, w okolicach Charkowa i Chersonia, a także przeprowadzenia pełnych prac ekshumacyjnych w miejscach odnalezienia masowych grobów, z udziałem polskich i rosyjskich prokuratorów i ekspertów oraz dalszego poszukiwania w archiwach ukraińskich dokumentacji dotyczącej zamordowania Polaków przebywających w więzieniach „Zachodniej Ukrainy”.
8. Przekazania stronie polskiej materiałów sprawozdawczych i dokumentacyjnych z prac ekshumacyjnych, prowadzonych w latach 1994-1996 w Katyniu, Charkowie i Miednoje.
9. Poinformowanie czy podjęte zostały przez Naczelną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej czynności śledcze zmierzające do ustalenia zawartości nowo odkrytych grobów w lesie katyńskim, o których poinformował Pana Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Pan Prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin w 2000 r.
10. Przedstawienie oczekiwań Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej, co do czynności jakie mógłby podjąć pion śledczy Instytutu Pamięci Narodowej w tej sprawie.

Odpowiedź na wystąpienie strony polskiej sformułowana została w piśmie Prokuratora Generalnego Federacji Rosyjskiej W.W. Ustinowa z dnia 12 listopada 2001 r. skierowanym do Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego RP Barbary Piwnik, w którym stwierdzono, że władzom polskim przekazana została „kopia sprawy karnej wraz z wszystkimi protokołami z czynności

śledczych i innymi dokumentami zawierającymi informacje o uczestnikach danej akcji”. Z pisma tego wynika, że Prokuratura Generalna Federacji Rosyjskiej nie przewiduje przekazania stronie polskiej innych dokumentów dotyczących tej zbrodni. Stwierdzono jednocześnie, że na terytorium Rosji „(...) zostały wykonane wszystkie możliwe czynności śledcze niezbędne do powzięcia ostatecznego postanowienia, które nie może być jednak powzięte wskutek braku materiału wstępnego śledztwa z Prokuratury Generalnej Ukrainy”. Dodano, że: „Wpływanie materiałów jest pod naszą stałą kontrolą”.

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu stoi na stanowisku, że konieczne jest dokonanie wspólnej z Prokuraturą Federacji Rosyjskiej oceny prawnej Zbrodni Katyńskiej jako zbrodni ludobójstwa stanowiącego postać, nie ulegającej przedawnieniu zbrodni przeciwko ludzkości. Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zobowiązany jest do sformułowania takiej oceny prawnej w oparciu o obowiązujący stan faktyczny wynikający z art. 1 pkt 1 dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami (Dz. U. Nr 69 poz. 377 z 1946 r. z późn. zm.). Dlatego też niezbędne jest podejmowanie dalszych czynności, które umożliwiłyby zakończenie śledztwa.

W celu zainspirowania i umożliwienia poszukiwania dowodów Zbrodni Katyńskiej w dniu 4 października 2001 r. przekazana została Przewodniczącemu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa prof. Władysławowi Bartoszewskiemu dokumentacja dotycząca masowych grobów w Bykowni koło Kijowa. Zgromadzona dokumentacja zawiera zeznania świadków, a także wyniki ekspertyz kryminalistycznych przedmiotów znalezionych w trakcie częściowych prac ekshumacyjnych w roku 1989 dały podstawę do twierdzenia, że miejscowość Bykownia stanowi jedno z miejsc, w których zostały pochowane zwłoki ofiar figurujących na „ukraińskiej liście katyńskiej”.

Witold Kulesza
Warszawa, dnia 30 kwietnia 2002 r.

ZYGMUNT KOZAK

ZBRODNI KATYŃSKA W ZBIORACH CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO

Wśród akt znajdujących się w Centralnym Archiwum Wojskowym jest pewna ilość materiałów dotyczących zbrodni katyńskiej. Najwcześniejsze informacje pochodzą z 1943 roku. Są to materiały zgromadzone w zespole akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza i związane z działalnością Armii Krajowej¹. Zespół ten obejmuje m.in. 130 teczek zawierających depeche Komendy Głównej Armii Krajowej przesłane do centrali w Londynie, w latach 1940–1943. Treść depech jest związana przede wszystkim z zasadniczymi problemami, z jakimi borykało się dowództwo AK². Jednakże zawartość kilku jednostek archiwalnych dotyczy również zbrodni katyńskiej.

Z depech wysyłanych przez Komendę Główną AK do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie wynika, że Niemcy o grobach pomordowanych polskich oficerów dowiedzieli się w styczniu 1943 roku. W marcu tegoż roku rozpoczęli odkopywanie grobów i po

¹ Z. K o z a k, Archiwalia związane z Armią Krajową w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego. Referat wygłoszony w Toruniu 18.11.2000 r. na X sesji popularnonaukowej na temat „Wkład archiwów w rozwój badań nad polskim czynem zbrojnym 1939–1945”.

² Na jeden komplet depech składają się dwie tečky – pierwsza, w której znajduje się zaszyfrowany oryginalny meldunek i druga zawierająca meldunek rozszyfrowany. Depesze zostały rozszyfrowane przez pracowników MSW w latach 1962–1963. Tekst rozszyfrowanych depech sygnowany jest datą i nazwiskiem rozszyfrowującego. W. R o m a n, „Dzieje i zawartość akt Oddziału VI Sztabu Głównego Naczelnego Wodza z lat 1940–1949”, Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej [dalej: BWSA] nr 17, 1994, s. 118.

stwierdzeniu, że faktycznie w masowych mogiłach leżą tysiące rozstrzelanych jeńców. Rowecki 14 kwietnia 1943 r. meldował władzom wojskowym na obczyźnie: „*Naczelnny Wódz. Pod Smoleńskiem Niemcy odkryli masowe groby kilku tysięcy naszych oficerów z obozu w Kozielsku wymordowanych w marcu i kwietniu 1940 r. W oględzinach grobu wzięło udział kilku Polaków z Warszawy i Krakowa specjalnie tam zawiezionych, ich relacje nie pozwalają wątpić w autentyczność tego masowego mordu. Opinia jest wzburzona, szczegóły zamelduję w najbliższych dniach*”³.

10 kwietnia 1943 r. Niemcy przywieźli do Katynia wyznaczoną przez siebie delegację polską. W skład delegacji weszli: dr Edmund SEYFIERD, dr med. Konrad ORZECZOWSKI z dyrekcji szpitalnictwa miejskiego w Warszawie, dr med. Edward GRODZKI z Rady Głównej Opiekuńczej, ponadto Eferd GOCTEL, EMILSKI, Kazimierz PROCHOWIAK, ZIELENIECKI, oraz dziennikarze: Władysław KAWESKI – kierownik „gadzinowskiej” polskiej agencji prasowej, Kazimierz DIDUR – fotoreporter „Kraukauer Zeitung” i WIDERA – korespondent „Nowego Głosu Lubelskiego”.

Delegacja polska po przybyciu na miejsce zapoznała się z wynikami dotychczasowych ekshumacji przeprowadzonych przez Niemców i potwierdziła ich wyniki.

Depesze do Londynu potwierdziły, że w grobach leżą polscy oficerowie zamordowani strzałem w tył głowy. Datę śmierci oznaczono na marzec – kwiecień 1940 r., a z dokumentów odnalezionych przy zwłokach wynikało, że przynajmniej część z nich wcześniej przebywała w sowieckim obozie jenieckim w Kozielsku⁴.

Jak wynika ze zgromadzonych materiałów, wobec potwierdzenia faktu zbrodni na polskich oficerach – jeńcach wojennych dokonanej przez sowieckie służby bezpieczeństwa, Niemcy wyrazili życzenie, aby stroną techniczną dalszej dokumentacji i identyfikacji zwłok zajęła się odpowiednia polska instytucja, a oni ograniczą swój udział do spraw kwaterunkowych i bezpieczeństwa⁵.

³ Centralne Archiwum Wojskowe, [dalej: CAW], II.52.581.

⁴ CAW, II.52.581.

⁵ CAW, II.52.583.

Depesze informują również o złożonym przez przedstawiciela PCK Kazimierza SKARŻYŃSKIEGO oficjalnym raporcie o następującej treści:

1. *W pobliżu Smoleńska, w miejscowości Katyń znajdują się częściowo odkopane groby oficerów polskich.*
2. *Opierając się na oględzinach dotychczas wydobytych zwłok można stwierdzić, że oficerowie ci zostali zamordowani strzałami w tył głowy, przy czym jednakowy typ wszystkich ran niewątpliwie stwierdza fachową egzekucję.*
3. *Mord nie miał charakteru rabunkowego, gdyż zwłoki są w mundurach przy orderach, w butach, przy czym przy zwłokach znaleziono znaczną ilość polskich monet i banknotów.*
4. *Sądząc z papierów znalezionych przy zwłokach mord nastąpił w III – IV [1940 r.]*
5. *Dotąd ustalono nazwiska tylko małej części osób [ok. 150 osób]*⁶.

Zagadnienia związane ze zbrodnią katyńską w zbiorach archiwalnych CAW pojawiają się również w aktach z początku lat pięćdziesiątych, kiedy to aparat polityczny zgodnie z zarządzeniami wydawanymi przez Głównego Zarządu Politycznego WP, z pomocą gawęd i informacji politycznych starał się „wyjaśnić” sprawę katyńską. Pytania żołnierzy zadawane prelegentom w rodzaju, „dlaczego komisja złożona była wyłącznie z obywateli sowieckich”⁷ traktowane były jako efekt wrogiej propagandy. Pojawiały się również wypowiedzi żołnierzy, że zbrodnię katyńską popełnili Sowieci, formułowane głównie na podstawie audycji radiowych angielskich i amerykańskich.

Chociaż przez prawie pół wieku zbrodnia katyńska oficjalnie stanowiła tabu, kojarzyła się przytłaczającej większości Polaków tylko z mordem dokonany przez NKWD w 1940 r. na jeńcach polskich więzionych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Istotną trudnością przy prowadzeniu badań był brak dostępu do dokumentów i materiałów znajdujących się w archiwach b. ZSRR.

13 kwietnia 1990 r. Związek Radziecki przyznał się w komu-

⁶ CAW, II.52.585.

⁷ CAW, IV.502.2/A.531, Notatka o nastrojach żołnierzy w związku ze sprawą Katynia.

nikacie TASS-a do popełnienia zbrodni katyńskiej, a następnie została przekazana Lechowi Wałęsie przez prezydenta Michaiła Gorbaczowa część dokumentów dotyczących tej zbrodni. Zmieniło się również podejście strony rosyjskiej do spraw i badań związanych z tą zbrodnią⁸.

Od roku 1990 kiedy stopniowo zaczęto ujawniać materiały archiwalne dotyczące zbrodni katyńskiej okazało się, iż kwestie z tym związane należy rozpatrywać w szerszym aspekcie i dłuższej perspektywie czasowej, począwszy od agresji sowieckiej na Polskę poprzez pobyt żołnierzy w obozach specjalnych i akt samej zbrodni, aż po próby zatarcia prawdy o niej. Sprzyjało temu podpisanie 27 kwietnia 1992 r. porozumienie o współpracy archiwów Polski i Federacji Rosyjskiej, którego następstwem była możliwość wzajemnego i swobodnego dostępu do materiałów historycznych.

W tym też roku, w czerwcu powołano Wojskową Komisję Archiwalną⁹, której działalność do 1997 r. w archiwach państwowych d. ZSRR przyniosła wymierne efekty w postaci skopiowania około półtora miliona stron kserokopii dokumentów przekazanych do CAW. Po opracowaniu materiału zgromadzonego w CAW powstał Inwentarz kolekcji Wojskowej Komisji Archiwalnej. W kolekcji akt Wojskowej Komisji Archiwalnej pochodzących z archiwów rosyjskich można wyodrębnić zespoły archiwalne, które związane są z polskimi jeńcami wojennymi – późniejszymi ofiarami zbrodni katyńskiej.

Kolekcję akt pozyskanych w wyniku działalności Wojskowej

⁸ B. Łojek, Dziesięciolecie działalności Niezależnego Komitetu Historycznego Badania Zbrodni Katyńskiej [w:] W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17 września 1939. Warszawa 1999, s. 100.

⁹ Wojskowa Komisja Archiwalna została powołana decyzją ministra Obrony Narodowej z 29 czerwca 1992 r. Celem prac Komisji było rozpoznanie, opracowanie, zreprografowanie i sprowadzenie do Polski dokumentacji dotyczącej losów żołnierzy i formacji polskich na terytorium ZSRR w latach 1939–1947 oraz jednostek radzieckich działających na ziemiach polskich. Patrz szerzej: Informacja o wynikach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej w archiwach Federacji Rosyjskiej w okresie wrzesień 1992 – czerwiec 1993 r., BWSA nr 16, 1993, s. 5-60. M. Szczurowski, Wojskowa Komisja Archiwalna 1992–1997, Przegląd Historyczno-Wojskowy, nr 3 z 2000, s. 113-134; W.K. Roman, Kierunki działalności Wojskowej Komisji Archiwalnej, tamże, s. 134-147.

Komisji Archiwalnej otwierają zespoły archiwalne z okresu agresji sowieckiej na Polskę. Obejmują one dokumenty Frontu Białoruskiego i Ukraińskiego oraz podległych związków operacyjno-taktycznych zawierających również informacje o jeńcach i internowanych żołnierzach polskich¹⁰. Są to głównie zestawienia statystyczne jeńców¹¹ oraz zdobytego sprzętu i uzbrojenia. Materiały te dotyczą również organizowania punktów przyjęć dla jeńców i postępowania z nimi. Są ponadto, nieliczne wprawdzie, protokoły przesłuchań.

Z meldunkami, danymi statystycznymi o liczebności polskich jeńców wojennych na terytorium sowieckim, a także informacjami o ruchu i miejscach pobytu jeńców wraz z listami poszczególnych transportów, a także kwestionariuszami osobowymi jeńców, mamy możliwość zapoznania się w zespole Głównego Zarządu Wojsk Konwojowych NKWD za lata 1939–1941.

Do czasu agresji na Polskę strona sowiecka nie posiadała specjalnych organów, które zajmowałyby się jeńcami wojennymi. Problem jeńców pojawił się po dokonaniu agresji na Polskę wraz z masowym napływem do niewoli żołnierzy polskich. Wbrew obowiązującym w prawie międzynarodowym zasadom władze sowieckie przekazały polskich jeńców wojennych organom NKWD.

19 września 1939 r. ludowy komisarz Spraw Wewnętrznych ZSRR – Ławrentij Beria podpisał rozkaz nr 0308, na mocy którego powołano Zarząd ds. Jeńców Wojennych. Zarząd ten kierował bezpośrednio organizacją oraz rozmieszczeniem obozów i punktów przyjęć, przyjmowaniem, ewakuacją, prowadzeniem ewidencji jeńców i wykorzystywaniem ich do pracy. Do jego zadań należały prace nad projektami ustaw oraz wydawanie regulaminów, wytycznych i instrukcji dotyczących jeńców wojennych.

Wspomniany rozkaz obejmował również utworzenie obozów dla jeńców wojennych. Obozy takie zostały utworzone w: Ostaszkanie,

¹⁰ Szerzej na temat agresji sowieckiej 1939 roku w dokumentach m.in. pisała W.K. Roman „Agresja 17 września 1939 roku w dokumentach, [w:] W przeddzień zbrodni katyńskiej. Agresja sowiecka 17 września 1939 roku, Warszawa 1999, s. 7-23.

¹¹ CAW, Kolekcja akt z Archiwów Rosyjskich [dalej: KAAR], VIII.800.10.6.

Juchnowie, Kozielsku, Putywlu, Kozielszczyźnie, Starobielsku, Juży, Orankach¹².

Wśród kserokopii pozyskanych z archiwów rosyjskich znajdują się dokumenty normatywne wydawane zarówno przez Zarząd ds. Jeńców Wojennych, jak i jednostki nadrzędne¹³. Na uwagę zasługuje dokumentacja dotycząca organizacji i działalności obozów. Warto wyróżnić raporty, sprawozdania i meldunki omawiające sytuację panującą w poszczególnych obozach. Raport z 15 października 1939 r. dostarcza w szczególności informacji o blisko 9000 jeńców, polskich przebywających w Kozielsku i problemach z tym związanych (trudności z wyżywieniem, brak naczyń, brak pryczy).

Wyróżnić należy zachowane meldunki i sprawozdania dotyczące stanu zdrowia jeńców (przez ambulatorium obozu starobielskiego przechodziło w okresie 28.09. do 13.10.1939 r. 171 jeńców dziennie, co stanowiło w sumie 30% stanu osobowego).

Wśród dokumentów obrazujących działalność Zarządu ds. Jeńców Wojennych nie brakuje informacji, sprawozdań, meldunków i raportów o nastrojach panujących wśród jeńców z okresu likwidacji obozów specjalnych¹⁴. Meldunki z Ostaszkowa świadczą o panującej atmosferze spokoju, o dobrych nastrojach wśród jeńców i ich przekonaniu, że opuszczają obóz i udają się do domu¹⁵.

Również raporty z obozu kozielskiego przekazały podobne informacje, zadowolenie ze spodziewanego oswobodzenia i prośby o włączenie do najbliższych transportów skierowanych, jak wierzono – do punktów rozdzielczych, przekonanie, iż w najgorszym wypadku zostaną wydani Niemcom lub przewiezieni do innych

¹² CAW, KAAR, VIII.800.20.5. Publikowany był: Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 1. Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940, Wybór dokumentów, Warszawa 1995, s. 79.83.

¹³ CAW, KAAR, VIII.800.20.1.

¹⁴ Na temat obozów specjalnych m.in. pisali: S. J a c z y ń s k i, Zagłada oficerów Wojska Polskiego na Wschodzie wrzesień – maj 1940, Warszawa 2000; W.K. R o m a n, Potem był Katyń – akta obozów specjalnych NKWD wrzesień 1939 – maj 1940 w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego [w:] Zbrodnia katyńska. Upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie, Warszawa 1998, s. 98-116.

¹⁵ CAW, KAAR, VIII.800.20.187-188.

obozów w głębi Rosji. Zapoznanie się z tymi materiałami wywiera nieodmiennie wstrząsające wrażenie.

Bardzo wymowne w formie i treści są wykazy imienne jeńców skierowanych do dyspozycji naczelnika NKWD w Kalininie i Smoleńsku w kwietniu i maju 1940 r. – tzw. listy śmierci¹⁶.

Wśród materiałów pozyskanych przez WKA a znajdujących się w omawianej kolekcji znajdują się materiały ukazujące próby zatarcia prawdy o zbrodni katyńskiej. Są to materiały związane z działalnością Komisji Burdenki, która została powołana we wrześniu 1943 r. w efekcie ujawnienia przez Niemców w kwietniu 1943 r., że w lasach pod Katyniem nieopodal Smoleńska znajdują się masowe groby polskich oficerów. Ujawniona tragedia mimo okresu wojennego i związanych z tym okresem okrucieństw, poruszyła cały świat cywilizowany¹⁷. Niespodziewane odsłonięcie prawdy o popełnionej zbrodni spowodowało zaniepokojenie władz sowieckich. Przywódcy sowieccy podjęli próbę przekonania światowej opinii publicznej, że to właśnie Niemcy są odpowiedzialni za śmierć jeńców, winę zaś starają się przypisać ZSRR. Po wyzwoleniu Katynia przez Armię Czerwoną, władze sowieckie powołały we wrześniu 1943 roku „Komisję Specjalną do ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemieckich najeźdźców faszystowskich jeńców wojennych – oficerów polskich w lesie katyńskim”. Od nazwiska przewodniczącego Komisji, komisję nazwano Komisją Burdenki. W skład powołanej komisji weszli obywatele sowieccy.

Komisja Burdenki miała na celu obalenie wyników dotychczasowych ustaleń oraz dyskredytację materiałów, jakie zostały przedłożone przez władze polskie.

W styczniu 1944 roku został ogłoszony raport, zaś 20 lutego 1944 r. opublikowano opracowany przez Komisję „Komunikat”, który był końcowym etapem pracy Komisji. „Komunikat” ten stwierdzał jednoznacznie, że sprawcami zbrodni dokonanej na pols-

¹⁶ CAW, KAAR, VIII.800.20.444-446.

¹⁷ A.L. Szczęśniak, Katyń, lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk, Warszawa 1989, s. 7.

kich jeńcach byli Niemcy¹⁸. Materiały obrazujące działalność Komisji, znajdujące się w omawianej kolekcji liczą 43 j.a., ponad 5000 stron kserokopii¹⁹.

Wśród materiałów wytworzonych w wyniku działalności Komisji Specjalnej na uwagę zasługują m.in.: protokoły i stenogramy z posiedzeń²⁰, protokoły z prac ekshumacyjnych i badań zwłok, dzienne zestawienia zwłok wydobytych z mogił, wykazy dokumentów znalezionych przy zamordowanych Polakach, protokoły przesłuchań świadków – mieszkańców rejonu smoleńskiego, dotyczące okoliczności rozstrzelania Polaków²¹. Można także wyróżnić stenogramy z konferencji prasowych, ekspertyzy sądowo-lekarskie i protokoły z oględzin mogił katyńskich. Warto również wymienić dziennik pracy komisji za okres 12-26 stycznia 1944 r.²² oraz liczne wykazy imienne Polaków ekshumowanych w lesie katyńskim. Zachowały się ponadto fotokopie dzienników prowadzonych przez jeńców²³, oraz schematy rozmieszczenia mogił na terenie Witebsk–Katyń–Smoleńsk.

W aktach zachowała się m.in. kserokopia książki pt. „Amtliche Material zum Massenmord von Katyn”, Berlin 1943²⁴, publikacja której wywołała szczególne zaniepokojenie władz sowieckich. Zachowały się również wycinki artykułów z gazet niemieckich omawiających zbrodnię dokonaną przez Rosjan na oficerach polskich²⁵. Jest także publikacja wydana nakładem Związku Patriotów Polskich „Prawda o Katyniu” autorstwa m.in. Wandy Wasilewskiej i Jerzego Borejszy²⁶, którzy próbowali dowieść Polakom w kraju i w ZSRR, że treść komunikatu opracowanego przez Komisję Specjalną pokrywa się z prawdą.

¹⁸ A.L. S z c z ę ś n i a k, *Katyń, tło historyczne, fakty, dokumenty*, Warszawa 1989, s. 126-128.

¹⁹ CAW, KAAR, VIII.800.21.1-43.

²⁰ CAW, KAAR, VIII.800.21.33.

²¹ CAW, KAAR, VIII.800.21.27-29.

²² CAW, KAAR, VIII.800.21.25.

²³ CAW, KAAR, VIII.800.21.22.

²⁴ CAW, KAAR, VIII.800.21.14.

²⁵ CAW, KAAR, VIII.800.21.11-12.

²⁶ CAW, KAAR, VIII.800.21.38.

Można wskazać ponadto meldunki Niemieckiego Oddziału Administracji Wewnętrznej w Warszawie²⁷ i jego korespondencję z PCK dotyczącą rozstrzelania polskich oficerów w lesie katyńskim i odnalezieniu winnych, jak również korespondencję PCK z Niemieckim Czerwonym Krzyżem dotyczącą poszukiwań zaginionych jeńców.

Oprócz materiałów merytorycznych, w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego znajduje się powstała w wyniku działalności WKA kartoteka polskich jeńców wojennych i internowanych zawierająca około 120000 nazwisk oraz akta personalne żołnierzy polskich jeńców z 1939 r. – ok. 22300 teczek – zawierających kwestionariusze osobowe, protokoły przesłuchań, czasem fotografie, prośby o zwolnienie, niekiedy wyniki badań lekarskich i karty chorobowe.

Pomimo usilnych starań członkom WKA nie udało się uzyskać informacji dotyczącej teczek personalnych ofiar obozów specjalnych – Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa. Wiadomo natomiast, że po likwidacji obozów specjalnych dokumenty te przesłano do Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych²⁸. Co się działo z nimi później, nie wiadomo. Nie jest wykluczone, że znajdują się dzisiaj w Centralnym Państwowym Archiwum Specjalnym wraz z dokumentacją Zarządu ds. Jeńców Wojennych, która została przekazana w 1960 r.²⁹

Brak jest również protokołów posiedzeń kierowniczej „trójki NKWD” (Mierkułow, Kabułow, Basztakow), która podjęła decyzję o rozstrzelaniu jeńców. Nie odnaleziono, jak dotąd także dokumentów dotyczących konwojowania jeńców na miejsce kaźni.

Wśród materiałów znajdujących się w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego są akta personalne i odznaczeniowe żołnierzy

²⁷ CAW, KAAR, VIII.800.21.15.

²⁸ Fakt ten znajduje potwierdzenie w politycznym meldunku nadzwyczajnym z 20 kwietnia 1940 r., komisarza batalionowego obozu w Starobielsku Michaiła Kirszyina, skierowanym do komisarza Zarządu NKWD ZSRR ds. Jeńców Wojennych, komisarza pułkowego Siemiona Nicchoroszcwa, którego pkt. 3 brzmiał „...Całkowicie zakończono czynności związane z kompletowaniem oraz zamykaniem teczek personalnych i wszystkie tecki wysłano Wam do rozpatrzenia...” W.K. Roman, *Meldunki komisarzy politycznych z okresu likwidacji obozów specjalnych NKWD*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* nr 1, 1996, s. 247.

²⁹ W.K. Roman, *Potem był Katyń...*, op. cit., s. 116.

Wojska Polskiego z okresu służby przed 1 września 1939 r., późniejszych ofiar zbrodni katyńskiej. Akta te pozwalają zapoznać się z przebiegiem służby i życiorysami żołnierzy w oparciu o opinie, kwestionariusze osobowe oraz charakterystyki. Akta odznaczeniowe dostarczają nam natomiast cennych wiadomości o powodach dla jakich te odznaczenia zostały nadane. Niekiedy akta personalne i odznaczeniowe uzupełnione są zdjęciami portretowymi. Dokumentacja ta była szeroko wykorzystywana przez badaczy zajmujących się tą problematyką, w szczególności w „Epitafiach katyńskich” publikowanych w *Wojskowym Przeglądzie Historycznym*, w latach 1989–1997, „Kawalerach Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich”³⁰ oraz w „Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego”³¹.

Materiały archiwalne, w szczególności powstałe w wyniku działalności Wojskowej Komisji Archiwalnej, znajdujące się w zbiorach CAW, a dotyczące zbrodni katyńskiej stanowią niewątpliwie materiał historyczny o dużej wartości poznawczej. Nie jest to materiał pełny, służy jednak zarówno profesjonalnym badaczom, jak również rodzinom ofiar w ramach prowadzonych kwerend.

³⁰ K. Banaszek, W.K. Roman, Z. Sawicki, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000.

³¹ *Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, oprac. zb. pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 2000.

DANIEL BOĆKOWSKI

KUROPATY – BIAŁORUSKI KATYŃ?

Mimo wielu lat usilnych poszukiwań nadal nie wiadomo, gdzie na terenie Białorusi znajdują się szczątki polskich więźniów straconych na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Znamy już miejsce spoczynku jeńców wojennych przetrzymywanych do wiosny 1940 roku w obozach w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Od kilku lat, dzięki stronie ukraińskiej, znane są też losy polskich więźniów przetrzymywanych na terenie Zachodniej Ukrainy, straconych w masowych egzekucjach w więzieniach w Kijowie, Charkowie i Chersoniu. O tym że na terenie Białoruskiej SRR musiała obowiązywać ta sama procedura i te same rozkazy, które zadecydowały o zgładzeniu więźniów z tzw. listy ukraińskiej, wiadomo było od połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy okazało się, że wszystkie listy straceń numerowane były w jednym ciągu i brakujące numery z list ukraińskich dotyczą rozstrzeliwań na terenie Białoruskiej SRR. Niestety, z braku tych danych oraz obowiązującego do dziś negatywnego stanowiska strony białoruskiej w tej kwestii, twierdzącej że dokumentów takich nie posiada lub też po prostu odmawiającej współpracy w rozwiązaniu tej tajemnicy – większość ustaleń historyków pozostawała w sferze domysłów.

Dopiero zdobycie przez stronę polską dokumentów z archiwów byłej ZSRR, publikowanych sukcesywnie w wielotomowym dziele

*Katyń. Dokumenty zbrodni*¹ pozwoliło w miarę dokładnie odtworzyć przebieg akcji likwidacyjnej więźniów z terenów tzw. Zachodniej Białorusi². Na podstawie – w sumie tylko dwóch dokumentów³ – możemy pokusić się nie tylko o stwierdzenie, że tzw. lista białoruska musi istnieć (lecz z racji doraźnych celów politycznych nie jest ona ujawniana), ale też z dużą dozą prawdopodobieństwa podać miejsce stracenia oraz pochówku około 3,7 tys. więźniów⁴. Było nim więzienie w Mińsku, zaś miejscem ukrycia zwłok Kuropaty. Jest także wysoce prawdopodobne, że rozstrzeliwań dokonywano bezpośrednio na terenie Kuropat, choć z racji wysokiego stopnia utajnienia całej operacji obita wojłokiem cela w podziemiach mińskiego więzienia wydaje się miejscem pewniejszym.

Przygotowania do wypełnienia rozkazu z 5 marca 1940 roku rozpoczęły się na terenie Zachodniej Białorusi wraz z wydaniem przez komisarza ludowego spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berię 21 marca 1940 roku polecenia zobowiązującego komisarza ludowego komunikacji ZSRR Ł. Kaganowicza zabezpieczyć niezbędną ilość wagonów do przeprowadzenia operacji przewiezienia z więzień zachodnich obwodów BSRR do Mińska kontyngentu 3 tys. zatrzymanych w ramach – jak się wyraził – wypełnienia pilnego zadania operacyjnego⁵. Rozkaz ten miał ścisły związek z trwającymi już przygotowaniem do rozstrzelania jeńców wojennych. 100 wagonów obsługiwać miało brzeską linię kolejową, 23 – białostocką, 32 – zachodnią⁶.

¹ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, t. 2: *Zagłada marzec – czerwiec 1940*, Warszawa 1998.

² W tym samym czasie obszerny fragment jednego z dokumentów opublikowany został w zbiorze dokumentów opracowanych przez Federalną Służbę Kontrwywiadu Federacji Rosyjskiej zob. *Organy gosudarstwiennoji biezopasnosti SSSR w wielikoj otieczestwiennoji wojnie. Sbornik dokumentow*, t. 1: (nojabr 1938 g. – diekabr 1940 g.), Moskwa 1995, dok. 79.

³ *Katyń...*, dok. 26 i 27.

⁴ Wynik taki otrzymamy odejmując od wszystkich rozstrzelanych na mocy rozkazu z 5 marca 1940 roku więźniów Zachodniej Białorusi i Ukrainy ujawnioną i opublikowaną w 1995 roku listę osób straconych w więzieniach na Zachodniej Ukrainie (3 435 osób) zob. *Ukraiński ślad Katynia*, oprac. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995.

⁵ *Katyń...*, t. 2, dok. 26.

⁶ Najprawdopodobniej chodziło o rozładowanie więźniów i aresztów NKWD na terenach nadgranicznych. Choć w wydanym dzień później rozkazie nie ma o tym mowy.

Dzień później, 22 marca 1940 roku, Ł. Beria wydał rozkaz nr 00350 o rozładowaniu więzień UNKWD zachodnich obwodów USRR i BSRR. W odniesieniu do Białorusi precyzowano w nim, że wspomniane wyżej 3 tys. aresztowanych, przetrzymywanych w więzieniach na terenie zachodnich obwodów BSRR, należy bezzwłocznie skierować do Więzienia Mińskiego. W tym samym rozkazie sprecyzowano dokładnie więzienia podlegające rozładowaniu: z więzienia w Brześciu 1500 osób, z więzienia wileńskiego 550 osób⁷, z więzienia w Pińsku 500 osób, z więzienia w Baranowiczach 450 osób⁸. Bliżej nieznaną liczbą więźniów podlegających rozstrzelaniu przebywała też w więzieniu w Mińsku, dokąd aresztowani trafiali po wstępnym śledztwie w więzieniach obwodowych. Można założyć, że było to co najmniej kilkadziesiąt osób. Jeśli jednak przyjmiemy za prawdziwe szacunki zakładające, że na liście białoruskiej powinno się znajdować około 3,7 tys. nazwisk, wtedy na więzienie w Mińsku przypadnie około 700 osób⁹.

Zastanawiający jest brak w rozkazie z 22 marca informacji o rozładowaniu dwóch dużych więzień – w Białymstoku i Grodnie. Wydaje się mało prawdopodobnym, że nie zostały one objęte akcją wywozową zwłaszcza, kiedy z dokumentu wcześniejszego wynika jednoznacznie, że do obsługi linii kolejowych z tych terenów planowano przeznaczyć od 20 do 55 wagonów. Prawdopodobnie wymienione wyżej 4 więzienia (Brześć, Wilejka, Pińsk, Baranowicze) były punktami koncentracji skazanych przed ich wysłaniem do Mińska. Na pewno w więzieniu białostockim i grodzieńskim przebywało wielu więźniów, którzy podpadali pod rozkaz o rozstrzelaniu z marca 1940 roku¹⁰. Autorowi znane są przypadki przesyłania w tym czasie określonych osób do więzienia mińskiego, zakończone rozstrzelaniem dostarczonych więźniów. Możliwe zatem są dwie

⁷ Chodzi o więźniów w Nowej Wilejce.

⁸ *Katyń...*, t. 2, dok. 27.

⁹ Wydaje się to jednak wątpliwe, chyba że przeciwiono ich do Mińska poza ogólnymi planami transportowymi lub wciągnięto na listy dopiero po podjęciu marcowej decyzji o rozstrzelaniu.

¹⁰ W białostockim więzieniu przebywało wielu oficerów i podoficerów zatrzymanych w pierwszych miesiącach po zainstalowaniu się w miście władzy radzieckiej.

wersje wydarzeń. Albo tak jak wspominałem wyżej – ludzi tych dostarczono do więzienia etapowego w Brześciu (na co by wskazywała liczba osób mających zostać stamtąd wywiezionych¹¹), albo dla Grodna i Białegostoku podjęto dodatkowe postanowienia, zaś dokumenty te nie zostały dotąd ujawnione.

Do nadzorowania akcji wywożenia więźniów z terenu Zachodniej Białorusi skierowano naczelnika Oddziału Głównego Zarządu Więziennego NKWD ZSRR kpt. Czeczewa. Wspomógł on miał w pracy ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawę. Na przeprowadzenie całej operacji Beria wyznaczył 10 dni od daty otrzymania rozkazu, co by wskazywało, że jakieś przygotowania były już uczynione¹². Z ramienia Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych ZSRR akcją dostarczenia wagonów kierował zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR W. Czernyszow. O stopniu pilności wydanego rozkazu świadczy fakt przekazania go jeszcze tego samego dnia linią WCz na ręce I. Sierowa do Kijowa oraz Ł. Canawy do Mińska¹³.

Jeśli wierzyć dokumentom więźniowie powinni byli dotrzeć do Mińska najpóźniej do 3-4 kwietnia. W tym też czasie rozsyłano w teren pierwsze listy z nazwiskami osób podlegających rozstrzelaniu. We wstępie do 2 tomu zbioru *Katyn. Dokumenty zbrodni* widnieje informacja, że pierwsze takie listy do więzień w Mińsku, Kijowie, Charkowie i Chersoniu dotarły 20 kwietnia 1940 roku¹⁴. Jeśli informacja ta jest prawdziwa wynikałoby z niej, że wyznaczony przez Berię termin dostarczenia więźniów okazał się niewykonalny. Być może, w przypadku więzienia mińskiego, pierwsze listy dotarły wcześniej¹⁵. W swych przypuszczeniach opierać się możemy jedynie na datach z listy ukraińskiej¹⁶. Zakładając, że dziennie nad-

¹¹ W dokumencie mowa jest o 1 500 osobach.

¹² Być może do więzień dotarły wcześniej informacje o rozkazie z 5 marca 1940 roku wraz z poleceniem wstępnej segregacji osób podlegających likwidacji.

¹³ *Katyn...*, t. 2, Wstęp, s. 10-11.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Z braku dokumentów na ten temat trudno jednoznacznie to stwierdzić.

¹⁶ Ponieważ wszystkie spisy podlegających rozstrzelaniu numerowano w jednym ciągu, rozkazy dla Mińska musiały docierać w tym samym czasie, co do więzień ukraińskich.

chodziło do Mińska kilka „list śmierci”, wymordowanie więźniów mogło zająć około dwóch tygodni, czyli zakończyć się najpóźniej w połowie maja¹⁷. Nadal nie wiemy też, kto w Wydziale Specjalnym UNKWD BSRR odpowiadał za przygotowywanie akt ewidencyjnych oraz list straceń więźniów, które to listy kierowane były do zatwierdzenia do 1. Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR.

Jak już wcześniej wspominałem ciała zabitych grzebano prawie na pewno na terenie Kuropat – głównego miejsca straceń białoruskiej NKWD. Stosunkowo niewielka odległość oraz całkowita izolacja terenu dawały pewność, że cała operacja nie zostanie zauważona. Sposób przeprowadzenia całej operacji wydaje się zbliżony do akcji likwidacyjnej polskich oficerów i policjantów w Charkowie i Twerze.

Podsumowując te krótkie rozważania można stwierdzić, że jednym z najważniejszych celów, jaki powinna postawić sobie strona polska w stosunkach z Białorusią jest jak najszybsze wyjaśnienie miejsca, gdzie pochowano ofiary z tzw. listy białoruskiej. Ponieważ istnieje ogromne prawdopodobieństwo, że są to Kuropaty, powinniśmy zrobić wszystko co możliwe, aby nie dopuścić do zniszczenia tego miejsca zbrodni, gdzie we wspólnych masowych grobach spoczywają mieszkańcy Białoruskiej SRR oraz okupowanej Polski¹⁸. Z racji okoliczności, w jakich ludzie ci zostali straceni, możemy nazwać to miejsce „białoruskim Katyniem”.

¹⁷ Chyba że listy śmierci nie docierały do Mińska codziennie.

¹⁸ Administracja prezydenta Aleksandra Łukaszenki chce (mimo masowych protestów) przeprowadzić przez Kuropaty mińską obwodnicę, co może na zawsze uniemożliwić nam poznanie dokładnego miejsca spoczynku 3,7 polskich obywateli.

**Protokół z posiedzenia
Kolegium Doradczego ds. Katyńskich przy MSZ
w dn. 8 lipca 1992 r.**

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele instytucji i organizacji zaangażowanych w prowadzenie spraw katyńskich tj. Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sztabu Generalnego WP, Komendy Głównej Policji, ZG PCK, Prokuratury Generalnej, Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Federacji Rodzin Katyńskich, Rodziny Policyjnej 1939, Polskiej Fundacji Katyńskiej oraz przedstawiciele środowisk twórczych (lista obecności w załączeniu).

Zebrań prowadził K. Jabłonka (Dep. Europy MSZ), protokółowała Z. Gajowniczek (ROPWiM).

Przedmiotem spotkania były trzy podstawowe zagadnienia:

1. „Umowa o grobach i miejscach pamięci narodowej”,
2. podjęcie prac ekshumacyjnych w Charkowie, Miednoje i Katyniu, a następnie zbudowanie tam trzech polskich cmentarzy wojskowych,
3. konkurs na urządzenie cmentarzy w miejscach wyżej wymienionych.

Ad. 1. Przypomniano, że Kolegium zostało powołane w celu przygotowania „Umowy o grobach i miejscach pamięci narodowej” (marzec br.). Projekt umowy został przekazany (w dn. 13.06. br.) władzom Federacji Rosyjskiej wraz z notą, zawierającą prośbę o zgodę na natychmiastowe przystąpienie do ekshumacji. W dn. 11–13.07. taki sam projekt i nota zostaną złożone władzom Ukrainy. Stwierdzono, że w ten sposób kończy się rola MSZ jako inspiratora, a dalszą działalność będzie koordynować Rada OPWiM wypełniając swe ustawowe obowiązki w zakresie wyznaczenia terenów przyszyłych cmentarzy i ich urządzenia, przy czym Kolegium Doradcze utrzymuje się w niezmiennym składzie.

Ad. 2. Na skutek działań MSZ i środowiska Rodzin Katyńskich zostały podpisane umowy intencyjne z władzami wojewódzkimi Smoleńska (kwiecień 1992 r.) i Tweru (czerwiec 1992 r.) w sprawie wspólnych działań zmierzających do urządzenia cmentarzy w Katyniu i Miednoje. W dn. 10.07. udaje się do Kijowa i Charkowa delegacja MSZ i Federacji Rodzin Katyńskich (K. Jabłonka, ks. Z. Peszkowski i J. Tucholski) w celu przeprowadzenia rozmów i doprowadzenia do podpisania podobnej umowy z władzami miasta i województwa Charków.

Efektom umów smoleńskiej i twerskiej jest realna możliwość podjęcia ekshumacji w Katyniu i Miednoje w zasadzie od dn. 1 sierpnia 1992 r. – ustalono w trakcie pertraktacji tereny prac ekshumacyjnych i wstępną lokalizację cmentarzy oraz akres pomocy rzeczowej, jakiej może udzielić strona rosyjska (ludzie do łopaty, koparki, zakwaterowanie oraz wyżywienie ekspertów i personelu pomocniczego z Polski).

Rozważając technikę prac postulowano, by najpierw uściślić obszar zalegania zwłok drogą wykopów sondażowych, a następnie prace ekshumacyjne prowadzić tak, aby ich efektem były już stałe groby stanowiące zaczątek cmentarzy (S. Śnieżko). Obecne prace ekshumacyjne nie wiążą się z prowadzonym śledztwem, jednak Prokuratura Generalna RP reprezentowana w osobie senatora Śnieżko, będzie sprawować pieczę nad merytorycznym prowadzeniem prac.

Mając na uwadze, że w Katyniu znajdują się szczątki oficerów WP postulowano, by Sztab Generalny WP przeznaczył stosowne środki rzeczowe, aby zabezpieczyć wykonanie prac; analogicznie w odniesieniu do Miednoje postąpi Policja. Zaproponowano wstępnie skład każdej z ekip (9 osób) oraz niezbędne środki transportu kołowego i wyposażenie. Koszt tegorocznych prac ekshumacyjnych w obu miejscach został wstępnie skalkulowany łącznie na 400 mln zł (biorąc pod uwagę dwumiesięczny okres prowadzenia prac – sierpień–wrzesień). Przedstawiciele Wojska Polskiego, Policji i PCK zobowiązano do przedstawienia spraw właściwym władzom. Działalność ekip w terenie będzie zabezpieczała Rada OPWiM, wyznaczając w tym celu pracownika. Wyłoniony na zebraniu zespół

w składzie: E. Rej, płk M. Rywczyński, insp. J. Lipiński i Z. Gajowniczek odbędzie robocze spotkanie w dn. 13.07 (o godz. 9⁰⁰ w Radzie, ul. Krucza 36, pok. 652), podczas którego opracuje szczegółowy wykaz wyposażenia technicznego ekip i przedstawi go na plenarnym spotkaniu w dn. 16.07 (o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Rady).

Przewodniczący Rady OPWiM poinformował zebranych, że budżet Rady uniemożliwia partycypowanie w kosztach prac ekshumacyjnych. Zobowiązał się przedstawić postulaty finansowe szefowi URM po ukonstytuowaniu się nowego rządu. S. Broniewski sugerował też odwołanie się do ofiarności społecznej (w tym uzyskał poparcie insp. Lipińskiego) – był zdania, że sprawą wyjaśnienia i propagandy winny pokierować Rodziny Katyńskie. Wywołało to sprzeciw Przewodniczącej FRK B. Łojek – Rodziny Katyńskiej stoją bowiem na stanowisku, że załatwianie Sprawy Katyńskiej jest obowiązkiem Rządu Polskiego, a społeczne gremium rodzin udzieli inicjatywie rządowej maksymalnego wsparcia, także finansowego.

W trakcie dyskusji omawiano szczegółowe sprawy jak np. przeniesienie zmarłych w Ostaszkuwie na cmentarz w Miednoje (W. Banaś), zorganizowanie akcji uświadamiającej i informacyjnej w Rosji (K. Jabłonka, ks. Peszkowski).

Szeroko omówiony został obecny stan przyszłego cmentarza w Katyniu (zaniedbany teren, szczątki leżące na wierzchu, swastyka wymalowana na pomniku) i środki jakie Rodziny Katyńskie zaangażowały do opłacenia opiekunów na miejscu (B. Łojek, J. Tucholski). Podkreślono, że jest to rozwiązanie doraźne i proponowane przez Przewodniczącego Rady zobowiązanie strony rosyjskiej do zapewnienia właściwego dozoru i opieki, należy w miarę szybko sfinalizować.

Ad. 3. Postulowano, aby w Radzie została opracowana koncepcja konkursów na trzy cmentarze. Zakładając (J. Tucholski), że prace ekshumacyjne w Miednoje i w Katyniu zostaną zakończone jesienią przyszłego roku – będzie to moment, kiedy powinien się zakończyć konkurs architektoniczno-urbanistyczny na urządzenie cmentarzy. Należy do prac przygotowawczych włączyć urbanistę, który spo-

rządzi założenia ideowe konkursu projektów koncepcyjnych (postulat zgłosił A. Renes).

Poruszono też sprawy szczegółowe, jak np. stałą rubrykę katyńską w „Polsce Zbrojnej”.

Zebrani postulowali o ponowne zwrócenie się w sprawie cmentarzy katyńskich do najwyższych autorytetów (Prezydent, Premier, Sejm, Senat) o przyjęcie honorowego patronatu nad podjętym dziełem oraz o zaproszenie na zebranie w dn. 16.07 przedstawiciela URM.